

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

9 VI 1996

Nr 22 (1737) Rok XXXVIII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

## STOSUNKI POLSKO-ŻYDOWSKIE

### CORAZ WIĘKSZY NACISK

*Trudno by się spodziewać, że list prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Edwarda Moskala do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawie ustępstw polskich władz wobec zwiększających się nacisków organizacji żydowskich na Polskę pozostanie bez echa. Tak też się stało.*

O ile odpowiedź Kwaśniewskiego była dosyć enigmatyczna, to prawdziwy szturm na Moskala przypuścili jego niektórzy koledzy z Kongresu Polonii oraz dyżurni polscy "intelektualiści", którzy z zadziwiającą regularnością odzywają się wtedy, kiedy poruszane są drażliwe kwestie związane ze stosunkami polsko-żydowskimi. Nigdy jednak ci nie odezwali się, kiedy Polska była sponiewierana przez rabina Weissa i innych propagatorów tezy o "tradycyjnym polskim antysemityzmie". Obrona racji żydowskich zawsze była im bliższa, niż obrona własnego narodu.

List prezesa Moskala wywołał w Polsce poruszenie. Wielu ludzi uważa, że nareszcie ktoś uderzył pięścią w stół. Atmosfera wokół kolejnych skandali, związanych z obozem oświęcimskim, "pogromem" kieleckim, zwrotem majątku żydowskiego, staje się bardzo gorąca. Polacy są już zmęczeni ciągłym powrotem tego samego tematu. List Edwarda Moskala odzwierciedla więc stan nastrojów przeciętnego Polaka. Z tego względu był on przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Dla obecnych władz jest on szalenie

niewygodny, gdyż zmusza je do zajęcia jednoznacznego stanowiska, czego bardzo się obawiają. Sprawa jest na tyle poważna, że znalazła odbicie w debacie sejmowej poświęconej polityce zagranicznej. Minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati musiał odpowiedzieć na liczne pytania posłów. Prawie wszyscy z nich zgłaszali swoje daleko idące wątpliwości, co do linii postępowania samego ministra i w ogóle władz państwowych. Posłowie twierdzili, że rozmowy z organizacjami żydowskimi toczą się w tajemnicy przed opinią publiczną, co - zważywszy na drażliwość problemu - nie jest dobrze widziane. Poza tym, panuje przeświadczenie, że Polska jest zbyt uległa w tych rozmowach i nie zajmuje stanowczego stanowiska tam, gdzie wymaga tego racja stanu.

Spróbujmy prześledzić najważniejsze kwestie związane z tą sprawą.

**1. Zwrot majątku żydowskiego.** Światowy Kongres Żydów i inne organizacje żydowskie żądają stanowczo szybkiego zwrotu majątku gmin żydowskich sprzed 1939 r. Po wizycie Kalmana Sultanika w Warszawie, prezydent Aleksander Kwaśniewski polecił rządowi natychmiastowe opracowanie odpowiedniej ustawy. Jest już ona gotowa i zapewne wkrótce, jeszcze przed obchodami 50. rocznicy "pogromu" kieleckiego (4 lipca), trafi do Sejmu. Kwaśniewskiemu zapewne bardzo zależy, by ustawa weszła

#### W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**  
KAROLA BADZIAKA  
(str.2)
- **PAPIEŻ JAN PAWEŁ II**  
**W SŁOWNENII**  
OPR. KS. WAĆLAW SZUBERT  
(str. 4 i 5)
- **PORADY PRAWNE**  
**WIESŁAWA DYŁĄGA**  
EKSMISJA  
(str.6)
- **POLSKIE STOLICE**  
DR MIECZYŚLAW ROKOSZ  
(str.8-9)
- **KTO SIEJE WIATR...**  
FELIETON M. MISZAŁSKIEGO  
(str.10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**  
153. PIELGRZYMKA  
DO MONTMORENCY;  
ANICHE: OBCHODY 100. ROCZNICY  
ŚMIERCI JÓZEFY ROSTKOWSKIEJ  
(str.11)
- **ZJAZD EUROPEJSKIEJ RADY**  
**WSPÓLNOT POLONIJNYCH**  
OPR. ZBIGNIEW JUDYCKI  
(str.12-13)
- **ZAWSTYDZENIE**  
PUNKT WIDZENIA  
PAWŁA OSIKOWSKIEGO  
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**  
O FESTIWALU W CANNES  
I FILMIE "ÓSMY DZIEŃ"  
(str.16)

CIĄG DALSZY NA STR. 7



■ Jan Paweł II stwierdził, że w Polsce ma miejsce ośmieszanie religii, podważanie autorytetu Kościoła, dezinformacja społeczeństwa i ateizacja życia. Politycy SLD wdali się w mało smaczną polemikę z tym stanowiskiem. Tymczasem takie sprawy jak Konkordat czy wypowiedzi ministra oświaty Wiatra o odsunięciu rodziców od wpływu na szkołę jednocześnie potwierdzają słowa Papieża. Elementem tego typu jest też ujawnienie przez tygodnik "Nie" tajnej korespondencji ze Stolicą Apostolską w sprawie Konkordatu, do której dostęp miało zaledwie kilku najwyższych postawionych polityków rządu.

■ Minister spraw zagranicznych Rosati uzyskał podczas wizyty w Bonn zapewnienie, że Polska będzie pierwszym krajem, z którym zostaną podjęte rozmowy na temat integracji z UE i NATO. Jeszcze w tym roku ma powstać placówka RP przy Pakcie Północnoatlantyckim. W czasie wizyty Niemcy wyrazili zaniepokojenie nasilającym się szpiegostwem polskich służb specjalnych na ich terytorium.

■ Minister Kołodko zakomunikował, że Polska zostanie przyjęta do grupy najbogatszych państw świata OECD 11 lipca.

■ Wizytę w Paryżu złożył marszałek Sejmu Zych, który został przyjęty przez prezydenta Chirac'a. Chirac przyjedzie we wrześniu do Warszawy.

■ Wzrasta poziom inflacji, co jest spowodowane znacznie większym od przewidywanego wzrostem cen żywności. Chleb kosztuje już o 25% więcej. Wicepremier Jagieliński uważa, że jest to normalne zjawisko "przednówka". Rząd zamierza wprowadzić ceny "sugerowane" oraz inne środki rodem z późno socjalistycznych rządów Rakowskiego.

■ O 9% podniesiono ceny alkoholu. Podwyżka ma zalać budżetowe dziury. Minister finansów Kołodko oświadczył, że jak "komuś za drogę, to niech nie pije".

■ O 10% wzrosły ceny lekarstw z listy medykamentów o odpłatności 30%. Kolejna podwyżka jest zapowiadana na październik.

■ Związek zawodowy lekarzy manifestował przed URM pod hasłami odpaństwowienia służby zdrowia, jej reformy i wprowadzenia systemu prawdziwych ubezpieczeń. Jedno z haseł brzmiało: "Nie chcemy więcej łapówek".

■ Pod Ministerstwem Edukacji demonstrowali członkowie Ligii Republikańskiej, żądający dymisji Wiatra. Decyzję o odwołaniu przez Wiatra kuratorów z czasów rządów solidarnościowych komentowano hasłem "Menda w MEN-ie".

Chciałbym dziś uzupełnić swą odpowiedź na pytanie, dlaczego spadkobiercy PRL z taką łatwością odzyskali pełnię władzy, którą utracili przed sześcioma laty? Snułem już na ten temat rozważania w jednym z uprzednich numerów, lecz ze względu na rozmiary tej rubryki, nie wyczerpałem sprawy do końca. Wydaje mi się, że warto jednak pochylić się niżej nad tym problemem. Być może, że w tym momencie wydam się niektórym moim czytelnikom maniakiem, miejmy nadzieję nieszkodliwym, na tym punkcie, lecz zapewniam, iż nie kieruję się w tej kwestii reaktywną obsesją, ale powinnością publicysty. Cóż, przeżyłem w komunie dość czynnie prawie całe swe dorosłe życie, łącznie z latami chmurnymi i durnymi, i mam pewien obowiązek dać temu świadectwo. Jako dziennikarz stykałem się bezpośrednio z władcami tego reżimu i jestem niejako ekspertem w tej dziedzinie. Co prawda, takich ekspertów jest kilkanaście milionów, ale nie wszyscy współpracują z "Głosem Katolickim".

Odpowiedzi, w tym sporo uproszczonych, na temat upadku tego systemu padło już wiele, lecz chyba warto sobie zadać pytanie, jak to się stało, że tyle milionów ludzi przez dziesiątki lat dało sobą tak manipulować? Przecież nie da się ukryć, że istniała bierna zgoda wielkich połaci społeczeństwa na zniewolenie. Specyfika polska (nie tylko) polega na tym, że ów totalitarny system nałożył się na społeczeństwo umęczone okupacją konkurencyjnego reżimu totalitarnego. Przeciwnicy komuny zostali bezwzględnie zneutralizowani, zwolennicy skorumpowani, a większość społeczeństwa pozbawiona nadziei, że kiedykolwiek się z tej opresji wyzwoli. Człowiek jest z natury swej istotą inteligentną, choć znam wyjątki, i jak trzeba, to ograniczy swe wolnościowe aspiracje, pogodzi z sytuacją i postara jakoś urządzić.

Inna sprawa, że ci, co wymyślili komunę, nie byli kompletnymi kretykami. Ostoją komuny jest zniewolenie społeczeństwa. Zniewolenie jest czymś pośrednim między wolnością a niewolą. Nie jest to ani pełna wolność, ani całkowita niewola. Luksus życia w komunie polega na tym, że człowiek nie musi się o nic martwić, państwo steruje jego losem od urodzenia aż do zgonu. Zbędnym balastem jednostki w socjalizmie jest przedsiębiorczość i inicjatywa. W tym systemie człowiek nie musi się obarczać żadnymi zasadami, zwłaszcza moralnymi, gdyż jest jak auto na autostradzie, gdzie obowiązują kierowcę tylko zakazy i nakazy. Jeśli będzie uważał na znaki, bez przeszkód dojedzie do celu. Honorowanie przepisów jest receptą na szczęście w socjalizmie.

Chociaż często przepisy te są tak absurdalne, że najpokorniejszy człowiek nie jest w stanie ich uszanować.

I chyba właśnie dlatego socjalizm w Polsce padł. Co prawda na krótko, gdyż tęsknota za czasami, w których każdy poruszał się wedle regulaminu i prosto po szynach, jak tramwaj zwany pożądaniem, podążał ku swemu przeznaczeniu, okazała się silniejsza niż możliwości korzystania z wolności. Przy pierwszej lepszej okazji, jaką są z reguły w państwie demokratycznym wybory parlamentarne czy prezydenckie, ludzie zasymilowani z komuną, zakorzenieni w niej, lękliwi i bojaźliwi przywykli od lat do zginania karku, zagłosowali na wypróbowanych i sprawdzonych funkcjonariuszy starego aparatu. Dlaczego? Dlatego, że się w komunie wychowali i nauczyli zrzęcznie po niej poruszać, szczególnie w jej szarej strefie, która była znacznie większa i obejmowała swym zasięgiem prawie wszystkie dziedziny życia w kraju. Aby nie być gołosłownym, weźmy przykład funkcjonowania w komunie tzw. prywaciarzy. Oficjalnie byli oni raczej dyskryminowani i publicznie wyszydzani, tymczasem w rzeczywistości już pod koniec lat osiemdziesiątych wszyscy ci "badylarze", "sklepikarze" i "rzemieślnicy" prosperowali znakomicie i żyli w dobrobycie. W gospodarce stałego niedoboru nie musieli się wcale martwić o zbyt swych produktów, o ich jakość także. Natomiast o surowce i półprodukty oraz inne materiały głowa ich w ogóle nie bolała, ponieważ otrzymywali wszystko bez trudu za łapówki, które były stałym i powszechnym elementem gry i wchodziły do kosztorysu jak obecnie podatek VAT. Płacili również stały haracz urzędnikom wszelkich inspekcji i kontroli. Płacili wszyscy bez wyjątku, albowiem, kto się zbuntował, ten zniknął z powierzchni życia gospodarczego. Tak więc warstwa ta znakomicie dostosowała się do warunków wegetacji w socjalizmie. Żyła sobie dostatnio i na luzie, korzystając w pełni z uroków siemiężnego dobrobytu i braku konkurencji. Po 1989 r. większość z nich zbankrutowała, gdyż tylko nieliczni sprościli nowym wymaganiom i rywalizacji na rynku.

W ten sam sposób, gdyby to był esej, a nie felieton, mógłbym wykazać po kolei, jak większość grup społecznych w Polsce sprytnie przystosowała się do egzystencji w peerelu i rok 1989, oprócz chwilowej euforii, niewiele im przyniosł dobrego. Należy się więc naprawdę radować, że w ostatnich wyborach na Kwaśniewskiego głosowało zaledwie o 600 tys. osób więcej niż na Lecha Wałęsę.

Karol BADZIAK



# LITURGIA SŁOWA

## NIEDZIELA NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSYTA, ROK A

EWANGELIA

J 6, 51-58

† Słowa Ewangelii według świętego  
Jana

### PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 8, 2-3. 14b-16a

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz powiedział do ludu: *Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi Cię prowadził twój Pan Bóg przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrafić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie. Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale wszystkim, co pochodzi z ust Pana. Nie zapominaj twego Pana Boga, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. On cię prowadził przez pustynię wielką i straszną, pełną węzów jadowitych i skorpionów, przez ziemię suchą, bez wody, On ci*

*wyprowadził wodę ze skały najtwardszej. On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie.*

### DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10, 16-17

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia:

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.

Jezus powiedział do Żydów: *Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata.* Sprzecjali się więc między sobą Żydzi mówiąc: *Jak On może nam dać swoje Ciało na pożywienie?* Rzekł do nich Jezus: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie. To jest chleb, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.*

### BOŻE CIAŁO

I. Nie mogło być inaczej. Fakt karmienia ludzi na pustyni manną przez tygodnie, miesiące, lata - musiał pozostawić ślad: co to było?

Dzisiaj na pustyni Synaj, przez którą przechodził Lud Izraelski, rosną krzewy, które mają owoce o smaku chleba z miodem - tak jak smakowała manna. Ale to nie wystarczało dla tysięcy ludzi. A więc ta MANNA była pokarmem danym przez interwencję Boga. A więc MANNA to pokarm z nieba, od Boga samego. Jaki więc ślad pozostał w umyśle Mojżesza i Izraelitów odnośnie tego POKARMU? W dzisiejszym czytaniu z Księgi Powtórzonego Prawa mamy takie stwierdzenie: "Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną (...) bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale wszystkim, co pochodzi z ust Pana". To podkreślenie jest ważne dla dalszego naszego rozważania.

II. Jezus w Ewangelii nawiązuje do tego faktu. Mówi tak: "Ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa nie umrze". Jest więc różnica i to trzeba zauważyć. MANNA była pokarmem jak nasz chleb, który też otrzymujemy od Boga. Po tym pokarmie, wszyscy zgodnie z prawem umrzemy. Jest jednak inny CHLEB, który daje życie wieczne.

III. Proponuję, by w Ewangelii dzisiejszej, w miejsce Żydów, postawić wielu z nas. Pierwsze pytanie ze strony wielu z nas będzie: "Jak On może dać nam Swoje Ciało na pożywienie?" Faktycznie jest to trudne do zrozumienia. Ale Jezus, który w razie trudności rozumienia, próbuje zawsze wyjaśnić, w tym przypadku idzie dalej. Utwierdza swoje stanowisko mówiąc:

"Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem".

Dalszej części reakcji, nie ma w dzisiejszej Ewangelii. A szkoda! Bo słyszymy, że wielu spośród uczniów mówiło: "Trudna jest ta mowa, któż jej może słuchać?" "Jezus jednak świadom tego, że uczniowie Jego szemrali, rzekł: "To was gorszy?". Jezu, przebacz, ale po ludzku sądząc to wszystko jest niemożliwe. Stąd wielu uczniów w tym momencie odeszło od Niego. Wielu z nas też odejdzie. Braknie im (nam) wiary. A Jezus zwracając się do Dwunastu (Apostołów) rzekł: "Czy i wy chcecie odejść?". Za wszystkich odpowiedział Szymon Piotr. Ale zwróćmy uwagę! Nie powiedział: "Tak, Panie, my wierzymy". Odpowiedź jego była bardziej wysublimowana: "Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego, a myśmy uwierzyli..." Twoje nauczanie, Twoje cuda, sprawiają, że to, co jest nieuchwytnie dla naszego zrozumienia, przyjmujemy ze względu na wiarę, którą złożyliśmy w Tobie.

IV. Eucharystia - pozostanie zawsze Tajemnicą, jest Przeżyciem i Mocą dla wielu z nas. Na klęczkach wypraszamy nasze prośby. I staje się tak. Na klęczkach przed Najświętszym Sakramentem czujemy się mocni - nie wiadomo skąd?

Jest Siłą, która dla wierzących jest tym, czym chleb powszedni dla każdego z nas. Ten symbol CHLEBA, obecny wśród nas, jest nie tylko symbolem (przez podobieństwo), ale ŻYCIEM. Chleb z roli daje nam pokarm. Ten chleb przemienia się w nasze ciało. Jeżeli w nasze ciało, to i w Jego Ciało. On nam daje z myślą o życiu przyszłym! To wszystko tak skomplikowane! Wytarczy wierzyć i doświadczać otrzymanych łask.

Ks. Ignacy LITEWKA C.M.

# WIZYTA PAPIEŻA JANA PAWŁA II W SŁOWENII

I. *Słowenia jest jednym z najmniejszych krajów w Europie (2 mln 100 tys. mieszkańców), posiada jednak bogatą, ponad tysiącletnią historię.*

Pierwsze formy państwowości alpejskich Słowian powstały już w VII w., ich ziemie w VIII w. znalazły się w obszarze wpływów marchii niemieckich, a rycerstwo słoweńskie uległo dobrowolnej germanizacji. Karyntia - kolebka słoweńskiej państwowości, a później także Styria i Krajina, stały się lennem rodów rycerskich,

we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, jak Niemcy. Popierał rozwój ruchu spółdzielczego, zasłynął pracą charytatywną. Traktował trwanie Słoweńców w monarchii habsburskiej jako szansę na obecność w kręgu społeczeństw katolickich oraz zachodniej cywilizacji. Czczony jako wielki przywódca duchowy i oddany ludowi kapłan. Mimo że monarchia austro-węgierska dawała Słoweńcom stosunkowo dużą autonomię (np. prawo do ojczystego

wydali partyzantom Tity kilkanaście tysięcy żołnierzy z formacji antykomunistycznych. Stracono ich w masowych egzekucjach.

Titowska Jugosławia przetrwała 45 lat. Nie rozwiązane problemy narodowościowe oraz narastające trudności ekonomiczne doprowadziły do upadku i tego wspólnego państwa południowych Słowian. Już w latach 80. Słoweńcy starali się rozluźnić więzy federacji. Tworzyli najmniejszą, lecz i najbogatszą



tworzących zręby Austrii. Od XIV w. panowali nad nimi Habsburgowie i stan taki trwał do grudnia 1918 r.

Pomimo braku własnego państwa, lud zachował język i odrębny obyczaj, nie roztopił się w coraz liczniejszej masie niemieckich osadników.

W XIX w. proces tworzenia świadomości narodowej ogarnął elity miejskie i szerokie kręgi ludności wiejskiej. Słoweńcy, jako jeden z pierwszych narodów europejskich, stworzyli w takiej skali liczne organizacje samorządowe, spółdzielcze, kulturalno-oświatowe. W pracy organicznej na czele słoweńskiej społeczności stał zastęp wybitnych księży społeczników, prawdziwych przewodników swego narodu. Wśród nich niezwyklejmi walorami duchowymi wyróżnił się bp Anton Martin Slomšek (1800-1862). Wiele uwagi poświęcał zwłaszcza pracy katechetycznej wśród najuboższych warstw społecznych. On ukształtował w świadomości Słoweńców przekonanie, że aby przetrwać muszą być równie sprawnymi

języka w administracji i oświacie, a także własny rząd i budżet oraz terytorialne jednostki wojskowe), nasilały się hasła pełnej suwerenności. W czasie I wojny światowej, gdy kolejne niepowodzenia na frontach osłabiały monarchię, narastało przekonanie o zdobyciu niepodległości. W październiku 1918 r. ogłoszono zerwanie z Austrią oraz utworzenie wspólnego państwa słowiańskiego z Chorwatami i Serbami. Pierwszym premierem (od 1929 r. Królestwa Jugosławii) został słoweński polityk A. Koroszec. Ale już pierwsze miesiące przyniosły Słoweńcom rozczarowanie. Szybko pojawiło się poczucie wykorzystywania ekonomicznego i dyskryminacji politycznej przez Serbów. W kwietniu 1941 r. Jugosławia przestała istnieć. Zakończył jej istnienie atak wojsk hitlerowskich i włoskich. Przez cały okres okupacji trwała w Słowenii wojna domowa: oddziały komunistycznej partyzantki walczyły z Białą Gwardią. Tragiczny finał nastąpił w 1945 r., kiedy Anglicy

republikę, która dawała ok. 35 proc. produkcji przemysłowej kraju. Nie chcieli więc łożyć do wspólnej kasy, krępowały ich ograniczenia demokracji. W grudniu 1990 r. większość Słoweńców w referendum wypowiedziała się za suwerennością. W czerwcu 1991 r. w Lublanie zdjęto flagi Jugosławii i zawieszono narodowe barwy słoweńskie z wizerunkiem Triglavu - największej góry Alp Julijskich, przez wieki symbolizującej słoweńskie marzenie o wolności. Kilka dni później nastąpił atak federalnej armii, który odparła słoweńska samoobrona. Raz zapoczątkowanego rozpadu Jugosławii nic nie było w stanie wstrzymać. Rok później wspólnota międzynarodowa uznała suwerenność Republiki Słoweńskiej.

II. *Spśród ponad dwumilionowej liczby mieszkańców Słowenii, przeszło 1,6 mln (ponad 75%) to katolicy.*

Oprócz nich na terenie Republiki mieszka ok. 47 tys. prawosławnych,

ponad 30 tys. muzułmanów, 19 tys. protestantów, oraz ok. 200 żydów. Chrześcijaństwo zaczęło istnieć tam już 1250 lat temu, kiedy karantański książę Borut przyjął ze swymi poddanymi chrzest w roku 745. Ten niewielki kraj pełen jest jednak kościołów i miejsc pielgrzymkowych, takich jak: Gospa Sveta, Prihova, Tre Fare, Sveta Gora, Ptujaska Gora. Kult Najświętszej Panny jest tam bardzo rozwinięty. Na 2700 kościołów aż 400 nosi wezwanie Maryi. Za największe sanktuarium Maryjne uchodzi alpejskie Brezje położone u podnóża symbolicznej góry Triglav, widniejącej w herbie kraju.

Kościół, który podczas II wojny światowej poniósł spore straty (zginęło 123 kapłanów, zniszczono wiele świątyń), ponownie ugodzony został ciosami powojennego komunizmu. Wskutek terroru rządów Tito, Słowenię opuściło niemal 200 księży, 234 kapłanów trafiło do więzień, skonfiskowano majątek kościelny, usunięto ze szkół religię i zamknięto wszystkie katolickie uczelnie. W 1952 r. zakazano nawet obchodów święta Bożego Narodzenia...

Dziś Kościół słoweński składa się z archidiecezji lublańskiej oraz dwóch diecezji ze stolicami w Mariborze i Koprze. Do konferencji episkopatu należy 6 biskupów. Istnieje 800 parafii, w których pracuje 956 księży diecezjalnych i 379 zakonnych wraz z niemal 900 siostrami różnych zgromadzeń.

Historyczne wybory przed 6 laty wygrała wprawdzie opozycyjna koalicja "Demos" - odpowiednik naszej "Solidarności". Teraz jednak w znacznej mierze krajem rządzą odpowiednio przetworzeni eks-komuniści, z prezydentem i premierem na czele. Na tym tle jawią się duże podobieństwa z sytuacją w Polsce: oni również orientują się na korzystną współpracę z Zachodem, chcą być w NATO i dokonują powszechnej prywatyzacji w imię własnego dobra. Równocześnie trwa batalia o naukę religii w szkołach i ciągle kontrowersje o fałszywe przedstawianie Kościoła i wiary w środkach masowego przekazu. Wypróbowane metody manipulowania opinią społeczną przez najważniejsze środki przekazu są zjawiskiem stałym.

**III. W dniach 17-19 maja papież Jan Paweł II złożył w Słowenii wizytę duszpasterską. Odwiedził stolicę kraju - Lublanę oraz Postojne i Maribor.**

#### LUBLANA

W przemówieniu powitalnym, nawiązując do przypadającego w tym roku jubileuszu 1250-lecia chrześcijaństwa w Słowenii, Jan Paweł II podkreślił, że jest to wspaniałe wydarzenie dla Kościoła i całego narodu oraz znakomita okazja do

ponownego odkrycia jego dawnych korzeni i wypracowania nowych perspektyw dla kultury kraju. Dodał, że w czasach, gdy nie było niezależnego państwa słoweńskiego, właśnie Kościół w sposób zdecydowany przyczynił się do ochrony tożsamości tego narodu. "Dzisiaj również Kościół katolicki w Słowenii, umocniony doświadczeniami niedawnej przeszłości, nie pragnie niczego innego, jak tylko służyć i poświęcać się dla dobra wszystkich" - powiedział Papież.

Wkład biskupów i księży słoweńskich w głoszenie "Ewangelii życia" podkreślił Ojciec św. w kazaniu podczas niesporów odprowadzonych wieczorem 17 maja w lublańskiej katedrze św. Mikołaja. Zwrócił też uwagę na ich zaangażowanie w obronę niezbywalnych praw każdego człowieka w czasach kryzysów, do jakich dochodziło wielokrotnie w historii Słowenii. Dodał, że szczególną odwagę duchowieństwo wykazało w "latach faszyzmu, nazizmu i komunizmu". Jan Paweł II podkreślił trudną sytuację okresu transformacji. Kraj próbuje się stopniowo wyzwać z negatywnych skutków totalitarnej ideologii i budować społeczeństwo oparte na zasadach braterstwa i demokracji. Ojciec św. w związku z tym podkreślił, że w tej sytuacji potrzebna jest wielka ostrożność, aby miejsca opuszczonego przez dawną ideologię "nie zajęły inne, nie mniej niebezpieczne, jak na przykład pozabawiony granic liberalizm".

Okolo 100 tys. wiernych uczestniczyło we Mszy św. papieskiej na stadionie Stożice koło Lublany. "Chcę utwierdzić was w wierze ojców i zachęcić, byście zanieśli Ewangelię w trzecie tysiąclecie" - powiedział Papież. Podczas swej homilii przypomniał prastare chrześcijańskie korzenie Słowenów. Odwołał się też do ostatnich ciężkich prób tego narodu: dwóch wojen światowych oraz brutalnej rewolucji komunistycznej, kiedy do cierpień spowodowanych obcą okupacją doszła bratobójcza wojna. "Biskupi, księża, zakonnicy i świeccy byli torturowani, aresztowani, deportowani i brutalnie mordowani zarówno w czasie wojny, jak i po wojnie" - oświadczył Ojciec św. Dodał, że "teraz wszyscy ci męczennicy za wiarę proszą Boga o pojednanie, pokój i jedność narodu". Przypomniał też, że "nasz wiek doświadczył już, co oznacza budowanie na piasku ideologii odrzucających Boga".

#### POSTOJNA

"Idźcie z wiarą, nadzieją i miłością. Pózwiercie swe życie natchnieniu Ducha Świętego i pozwólcie Jemu prowadzić się przez otwarte morze ku trzeciemu tysiącleciu" - powiedział Jan Paweł II, 18 maja do 50 tys. młodych zgromadzonych na lotnisku w Postojnej, 50 km od

Lublany. W odpowiedzi na pytanie o jedność wiary i życia Ojciec św. stwierdził: "Wiara jest dla życia, aby było pełne, prawdziwe i wieczne". Przekazał też przedstawicielom młodzieżowych ruchów słoweńskich zapalone pochodnie - symbol życia w Chrystusie.

#### MARIBOR

O szansach i zagrożeniach płynących z postępu i z wynalazków cywilizacji technicznej dla ludzkiego ducha mówił Ojciec św. podczas Mszy św. w Mariborze, 19 maja. W homilii ukazał zapotrzebowanie na świętość dzisiejszego, zagubionego w sobie samym świata. "Jeśli człowiek nie spełnia siebie duchowo przez wewnętrzne spełnienie w Chrystusie, wówczas wszystkie jego zdobycze pozostają bez znaczenia, a nawet mogą stać się groźne" - powiedział tam Ojciec św. Dzisiaj szuka się szczególnie spełnienia osobowego i właśnie dlatego istnieje większa potrzeba świętych i świętości. Nasz czas zna osoby, które poznały wartość świętości, osoby dojrzałe, które starają się wypełniać na co dzień czyny świętości. "Szukajcie świętości w życiu codziennym" - zwrócił się Ojciec św. do zebranych.

Tamże, przed modlitwą Regina Coeli, modlił się: "Niech Słowenia, wspaniała naród - serce Europy, pozostanie wierna Ewangelii, którą otrzymała; niech będzie zaczynem zgody i pokojowego współżycia między ludami".

Natomiast w katedrze w Mariborze spotkał się Ojciec św. ze słoweńskimi twórcami kultury. Podkreślił wkład Słowenii w kulturę europejską i zwrócił się do ludzi kultury z apelem o podtrzymywanie w młodym pokoleniu płomienia wiary. Stwierdził też, że uznanie niepodległości Słowenii - a Stolica Apostolska była drugim państwem, które tego dokonało - było też, w pewnym sensie, uznaniem niezależności kultury słoweńskiej. Kultura słoweńska wpisuje się w wielowiekowy nurt kultury europejskiej, a jej związek z Ewangelią trwa już od 1250 lat. "Wasi przodkowie rozpoznali w Jezusie Chrystusie swego Zbawiciela, a w łączności z Ewangelią pogłębiało się ich poczucie moralne" - mówił Ojciec św. Ukazując odpowiedzialność twórców za losy młodego pokolenia, któremu powinni przekazać dziedzictwo chrześcijańskiej kultury, Papież zwrócił się do nich z apelem: "Nie gaście płomienia wiary w młodych pokoleniach! (...) Brońcie je przed sceptycyzmem, egoizmem, przemocą i narkomanią". Na zakończenie Papież powiedział: "Niech Bóg błogosławi Słowenię, jej mieszkańców i jej wkład na rzecz sprawiedliwości, solidarności i pokoju".

Opr. Ks. Wacław SZUBERT



## LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

54. Na tym rozległym tle zadań *Najświętsza Maryja Panna*, wybrana córka Ojca, jawi się oczom wierzących jako doskonały przykład miłości Boga i bliźniego. Jak sama wyznaje w kantyku *Magnificat*, wielkie rzeczy uczynił dla Niej Wszechmocny, którego imię jest święte (por. Łk 1, 49). Ojciec powierzył Maryi *jedyną w swoim rodzaju misję* w dziejach zbawienia: misję Matki oczekiwanego Zbawiciela. Dziewica odpowiedziała na Boże powołanie całkowitą uległością: "Oto ja służebnica Pańska" (Łk 1, 38). Jej macierzyńska misja, podjęta w Nazarecie i przeżyta w pełni w Jerozolimie u stóp krzyża, staje się w tym roku serdecznym przynagleniem skierowanym do wszystkich dzieci Bożych, aby wróciły do domu Ojca, wsłuchane w Jej matczyny głos: "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J 2, 5).

55. Osobne zagadnienie stanowią *same obchody wielkiego Jubileuszu*, które odbędą się jednocześnie w Ziemi Świętej, w Rzymie i w Kościołach lokalnych całego świata. Zwłaszcza w tej fazie - *fazie celebracji* - celem będzie uwielbienie Trójcy Świętej, od której wszystko pochodzi i ku której wszystko w świecie i w dziejach jest skierowane. W perspektywie tej tajemnicy mieszczą się kolejne trzy lata bezpośredniego przygotowania: od Chrystusa i przez Chrystusa, w Duchu Świętym, ku Ojcu. W tym sensie obchody Jubileuszu uobecniają i zarazem zapowiadają cel i wypełnienie życia chrześcijanina i Kościoła w Bogu Trójjedynym.

Ponieważ jednak Chrystus jest *jedyną drogą* dostępu do Ojca, z okazji Wielkiego Jubileuszu odbędzie się w Rzymie *Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny*, który podkreśli Jego żywą i zbawczą obecność w Kościele i w świecie. Rok dwutysięczny będzie rokiem głęboko eucharystycznym: w *Sakramencie Eucharystii* Zbawiciel, który dwadzieścia wieków temu przyjął ciało w łonie Maryi, nadal ofiarowuje się ludzkości jako źródło Boskiego życia.

Stosownym podkreśleniem ekumenicznego i uniwersalnego wymiaru Świętego Jubileuszu będzie natomiast doniesie *spotkanie panchrześcijańskie*. Ma to być wydarzenie o wielkim znaczeniu i dlatego, aby uniknąć nieporozumień, trzeba je właściwie zaplanować i starannie przygotować w duchu braterskiej współpracy z chrześcijanami innych wyznań i tradycji...

## POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

- Nadzwyczajna komisja sejmowa od badania legalności "sprawy Oleksego" zamierza przesłuchać kolejnych 6 osób. Wśród nich jest W. Skoczylas, który miał swoimi zeznaniami skłonić prokuratora Gorzkiewicza do umorzenia śledztwa.
- W Elblągu uruchomiono morskie przejście graniczne, jedenaste w Polsce. Elbląg obsługuje jednak tylko statki z Kalingradu, bowiem Rosja nadal nie chce zezwolić na normalny ruch przez Cieśninę Piławską. Przed wojną Elbląg był jednym z ważniejszych portów, ale po 1945 r. ruch zamarł na skutek blokady przez Sowieców przejścia morskiego.
- W Krakowie w wieku 75 lat zmarł Marek Roztworowski, pisarz i historyk sztuki, minister kultury w rządzie Bieleckiego, twórca słynnej wystawy "Polaków portret własny".
- Rząd nadal opowiada się za upadłością stoczni gdańskiej. Wojewoda zaproponował wydzielenie nie zadłużonego majątku przedsiębiorstwa i utworzenie nowej spółki, co miałyby ograniczyć bezrobocie wśród pracowników. URM odrzucił propozycje i nazwał je bezprawnymi.
- Prokuratura skierowała do sądu akta 4 domniemych zabójców rodziny Jaroszewiczów w 1992 r. Zatrzymani recydywiści nie przyznają się do winy i proces będzie miał charakter poszlakowy.

Z mieszkania b. premiera komunistycznego nic nie zginęło, a wielu dziennikarzy doszukiwało się w śmierci Jaroszewicza podtekstów politycznych.

→ Komisariat policji w Legnicy został ostrzelany z broni palnej. Motywy oraz sprawcy pozostają nieznani.

→ Przewodniczący "Solidarności" M. Krzaklewski otrzymał za pośrednictwem polskiej ambasady na Białorusi "wezwanie" na rozprawę w Mińsku za "organizowanie nielegalnej demonstracji". Krzaklewski oświadczył, że nie zamierza się stawić przed białoruskimi organami. Decyzja przewodniczącego wydaje się dyskusyjna, bowiem byłby to najlepszy sposób potwierdzenia absurdalności zarzutów i niewątpliwym gestem solidarności z opozycjonistami białoruskimi, którzy nadal znajdują się w więzieniu.

→ Kabaretowo wygląda zachowanie niektórych polityków. Były minister spraw zagranicznych i obecnie czołowy polityk "Ruchu 100" A. Olechowski ma być konferansjerem pierwszego dnia festiwalu piosenki w Opolu. Hervette de Charette w podobnej roli jest trudny do wyobrażenia. Potwierdza się, że w kraju, w którym prezydent tańczy "disco polo", nic już zdziwić nie może.

→ "Widzew" Łódź pokonał 2:1 warszawską "Legię", co dało mu praktycznie tytuł mistrza Polski. Po meczu w Warszawie odbył się jednak dodatkowy mecz policji z kibicami. Stadion "Legii" został demolowany.

## PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

### JAK EKSMITOWAĆ LOKATORA?

**Mimo wypowiedzenia, nasz lokator ciągle pozostaje w mieszkaniu. Jakie są możliwości jego eksmisji?**

Lokator może być eksmitowany jedynie wtedy, gdy utracił prawo zajmowania wynajmowanego mieszkania. Ponadto niezbędna jest sądowa decyzja.

#### ETAPY:

1. Procedura eksmisji może być rozpoczęta, jeżeli lokator odmawia opuszczenia mieszkania, mimo:
  - wypowiedzenia wynajmu w przepisowej formie i z respektowaniem obowiązujących terminów;
  - decyzji sądowej o rozwiązaniu umowy najmu z powodu nieprzestrzegania przez lokatora ciężących na nim obowiązków.
2. Właściciel występuje z prośbą orzeczenia eksmisji do Sądu Instancyjnego (Tribunal d'Instance).
3. W przypadku orzeczenia decyzji o eksmisji, właściciel powinien zwrócić się do komornika, który wysyła do lokatora nakaz opuszczenia zajmowanego mieszkania (un commandement d'avoir à libérer les lieux). Kopia tego dokumentu trafia także do prefekta, który może opóźnić eksmisję do czasu znalezienia mieszkania zastępczego.
4. Eksmisja nie może się odbyć wcześniej niż 2 miesiące od daty nakazu. Termin ten może być przez sędziego zniesiony, skrócony lub wydłużony do 3 miesięcy.
5. Po upływie wymienionych terminów, eksmisja może być efektywnie przeprowadzona przez komornika, przy ewentualnej pomocy policji. Mimo orzeczonej eksmisji, lokator korzysta z ochrony w okresie od 1 listopada do 15 marca (z wyjątkiem przypadku, gdy proponuje mu się odpowiednie mieszkanie zastępcze). Ponadto, lokator może wystąpić do Sądu Wielkiej Instancji (Tribunal de Grande Instance) z prośbą o zawieszenie wykonania orzeczenia eksmisji, zyskując ewentualnie dodatkowo od 3 miesięcy do 3 lat zwłoki.

w życie przed 4 lipca, do czego być może zobowiązywał się podczas wizyty Sultanika. Na razie wiadomo tylko, że zwrotowi podlegałyby takie obiekty należące do byłych gmin żydowskich, jak cmentarze, synagogi, szkoły, budynki służące działalności kulturalnej. Nikt dokładnie nie wie, o ile obiektów chodzi, ale wymienia się liczbę 200-300. Minister Rosati indagowany przez posłów powiedział, że jeśli obiekty te są obecnie własnością państwa, to ze zwrotem nie będzie żadnych problemów, nie był jednak w stanie precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, co będzie z tymi obiektami, które są w rękach prywatnych. Powiedział tylko, że będą "zastosowane inne rozwiązania".

Można poważnie obawiać się, że zwrot mienia gminnego zamknie tylko pierwszy etap rewindykacji. Sultanik dał niedwuznacznie do zrozumienia, że tak naprawdę chodzi o "całe mienie pożydowskie", także prywatne. Sytuacja jest zresztą absurdalna. Jak słusznie zauważył komentator jednego z wpływowych tygodników, zwrotowi podlegać ma majątek należący przed wojną do prawie 4 milionów Żydów. Dzisiaj, według danych oficjalnych, żyje w Polsce 2 tysiące Żydów. "Dysproporcja między własnością a właścicielami aż bije w oczy" - pisze Andrzej Krzysztof Wróblewski w "Polityce". Powstaje więc pytanie - kto będzie właścicielem majątku? W Polsce działa oficjalnie ok. 20 gmin żydowskich. Czy to one obejmują cały majątek? Kalman Sultanik z rozbijającą otwartością mówi, że nie ma się co przejmować - zawsze można znaleźć jakieś wyjście. Właścicielem może być przecież Światowy Kongres Żydów! Być może organizacjom żydowskim chodzi nie tylko o rekompensaty finansowe, ale także o tworzenie przyczółków do odbudowy znaczenia społeczności żydowskiej w Polsce. Według dostępnych danych opublikowanych w czeskim piśmie "Stredni Evropa", jak gryby po deszczu odradzają się gminy żydowskie w Niemczech. Są one zasilane przez emigrantów - Żydów z terenów byłego ZSRR. W samym Berlinie mieszka już 10 tys. Żydów. Można więc przypuszczać, że i w Polsce mogłyby być odtwarzane gminy żydowskie na tej samej zasadzie co w Niemczech. Pewnym śladem na to, że możemy mieć do czynienia ze zorganizowaną akcją, są informacje napływające z Węgier. Tamtejsze organizacje żydowskie (liczące

80 tys. członków) wymogły na rządzie Guyli Horna ustawę powołującą fundację, która zajęć się ma wypłatą odszkodowań za mienie zagarnięte w czasie wojny i po wojnie. Oblicza się, że chodzi o 2 mld dolarów. Przywódcy żydowscy w tym kraju nie ukrywają, że chodzi im o stworzenie podstaw materialnych do "odbudowy wspólnoty żydowskiej na Węgrzech".

**2. Antypolska kampania.** Najgorsze w tym wszystkim jest to, że rozmowom w tej sprawie towarzyszy propagandowa nagonka na Polskę prowadzona przez wpływowe media na całym świecie. Film Mariusza Marzyńskiego "Shtetl" wyświetlony w amerykańskiej sieci telewizyjnej PBS przedstawił Polaków jako odpowiedzialnych na równi z Niemcami za zbrodnię holocaustu. Już od wielu lat włącza się młodzieży żydowskiej tezy o polskiej współodpowiedzialności za holocaust i o "polskich obozach koncentracyjnych". Mimo licznych interwencji, władze Izraela nie zmieniły programu wycieczek młodzieży żydowskiej do Polski. Ich program jest od lat taki sam: Oświęcim, Treblinka, Getto Warszawskie, Majdanek. Nigdy nie pokazano im ani Wawelu, ani Zamku Królewskiego czy Gdańska. Polska ma się im kojarzyć wyłącznie z zagładą ich rodaków. Nic więc dziwnego, że młodemu Izraelczykowi Polska nie kojarzy się zbyt dobrze.

W utrwalaniu negatywnego stereotypu Polaka-antysemity zainteresowane są zwłaszcza kręgi Żydów amerykańskich, którzy sami mają na sumieniu grzech zaniedbania w okresie II wojny światowej. Drugą grupą napędzającą maszynę antypolskiej propagandy jest środowisko Żydów, którzy emigrowali z Polski po 1968 r. Kręgi te wykorzystują do wywierania nacisków na Polskę rząd Stanów Zjednoczonych. Jak podał tygodnik "Polityka", niedawno przebywał z tajną misją w Warszawie przedstawiciel Departamentu Stanu, "który dosyć jasno dał do zrozumienia, że od postępowania rządu RP w tej sprawie zależą nasze szanse przyjęcia do NATO"! Milczenie rządu polskiego wskazuje na to, że poddał się temu szantażowi zamiast wszystko nagłośnić i zagrozić, że gdy rząd amerykański nie zmieni zdania, to 10 milionów Polaków w USA zareaguje na to w odpowiedniej do standardów demokratycznych formie. Tak, tylko wymagałoby to ścisłego współdziałania całej Polonii. Reakcja na list E. Moskala wskazuje na to, że część działaczy polonijnych w praktyce pozostaje na

pozycjach wyznaczanych przez lobby żydowskie w USA. Najlepszym tego przykładem jest zachowanie Jana Nowaka-Jeziorańskiego, który publicznie zaatakował Moskala, a potem demonstracyjnie ustąpił z władz Kongresu Polonii Amerykańskiej.

**3. Kielce po 50 latach.** Należy domniemać, że apogeum antypolskiej wrzawy nastąpi 4 lipca podczas obchodów 50. rocznicy "pogromu" kieleckiego. Strona żydowska przywiązuje do tych uroczystości wielkie znaczenie, chcąc na oczach całego świata pokazać, że lansowana przez nią teza o polskim antysemityzmie jest jak najbardziej prawdziwa. Niefortunny list Dariusza Rosatego w tej sprawie i zapowiedź obchodów na szczeblu centralnym już postawiły stronę polską w dwuznacznej sytuacji. To my będziemy podczas tych obchodów stroną oskarżoną i tłumaczącą się. To my na oczach całego świata będziemy kajać się i przepraszać. W ten sposób Żydzi zwiększą swoją długoletnią kampanię propagandową i to przy naszym udziale!

Prawda o wydarzeniach kieleckich zapewne nie przebije się do mediów. Tymczasem, jak udowodnił Krzysztof Kąkolewski, zbrodnia kielecka była popełniona przez "siły milicyjno-wojskowe". Była to zakrojona na szeroką skalę prowokacja. W domu, w którym doszło do mordów, mieszkali Żydzi, syjoniści, wierzący i kibucnicy oraz Żydzi pracujący w Bezpiecu i PPR. Zgięli tylko ci pierws. Kąkolewski pracował nad tą książką 10 lat. Czy w świetle tych faktów, to, co będzie działo się w Kielcach 4 lipca, nie będzie kolejną antypolską wrzawą?

Postkomunistyczne władze w Polsce tłumaczą swoją politykę wymogami racji stanu. Tak naprawdę jednak chodzi im o legitymizację na Zachodzie, o to, by uznano ich tam za prawowitych członków wspólnoty międzynarodowej. Stąd taka uległość i chęć bicia się w nieswoje piersi. Taktyka ta może jednak okazać się zgubna. Polacy nie lubią, kiedy ich kosztem ktoś robi prywatne interesy. W Kielcach postkomuniści będą przepraszać za "polskie winy", mimo że wszem i wobec wiadomo, że zbrodni dokonali ich partyjni poprzednicy. Bardzo wątpię, by nawet ci, którzy głosowali na SLD i Kwaśniewskiego, przyjęli to ze spokojem.

Jan ENGELGARD

## POLSKIE STOLICE

**"Kraków, Poznań i Warszawa to największa Polski sława" - mówi przysłowie. Dlaczego? Każdy wie, że dwa pierwsze miasta były, a Warszawa jest stolicą Polski.**

Miasto stołeczne - stolica państwa, wiadomo: siedziba najwyższych władz państwowych, ośrodek dyspozycyjny państwa. Jej autorytet zazwyczaj popiera mocna tradycja historyczna. Przywiązanie zaś do tej tradycji jest elementem uczuć zbiorowych, patriotycznych. A dokładniej, jak to jest z tymi naszymi stolicami?

Za pierwszych Piastów, stołeczny charakter miały niewątpliwie trzy wielkie grody w Wielkopolsce: Gniezno, Poznań nad Wartą i Ostrów Lednicki. Znany zapisaną w XIV w. w *Kronice Wielkopolskiej* legendę o Lechu, który założył gród w miejscu orlego gniazda. Miała ona tłumaczyć pochodzenie nazwy Gniezna, ale i potwierdzać rzekomo aż tak starą genezę piastowskiego godła, jakim jest Orzeł Biały. Archeolodzy odkryli te potężne, zbudowane przez Mieszka I grody ubezpieczone wałami o przemyślanej konstrukcji drewniano-kamiennoziemnej, pośród których wznoszono według zachodnioeuropejskich wzorów pierwsze budowle kamienne: pałaca na rezydencje dla władcy i pierwsze kościoły. To w tych grodach stołecznych przed tysiącem lat zdarzały się fakty doniosłe i w swych skutkach ważne do dziś.

W połowie drogi z Gniezna do Poznania jest Jezioro Lednickie, a na nim zielona wyspa - Ostrów. Tutaj Mieszko zbudował warowny gród, do którego dostawało się dwoma drewnianymi mostami, od strony Gniezna lub Poznania. Pośród grodu wymurowano kamienną budowlę łączącą w sobie pałac i kaplicę. Symbol władzy świeckiej i duchownej zarazem, wyrażone w architekturze oświadczenie, że władca jest chrześcijański, panuje więc "z łaski Bożej" i wspiera go "Ręka Pańska". Okazałe relikty tej budowli dotrwały do dziś. Niedawno archeolodzy dokonali tu wielkiego odkrycia. W posadzce kaplicy znaleziono basen chrzcielny. Więc najpewniej to tutaj zdarzył się fakt chrztu Mieszka, który średniowieczne roczniki wzmiankują pod datą 966 r. jednym lakonicznym zdaniem, iż książę Mieszko został ochrzczony. Więc to tu dokonano owego pierwszego aktu "chrztu Polski". Książę, jego rodzina i ludzie najbliższego otoczenia zostali ochrzczeni przez biskupa misyjnego w tej kaplicy, a rycerstwo i mieszkańcy grodu - wodą z jeziora. Fakt ten przypięczętował istnienie Polski w ówczesnym świecie. Kraj wszedł w nowy, historyczny czas liczony od narodzenia Chrystusa.

W niewiele lat później, w Gnieźnie w 1000 roku, u grobu św. Wojciecha odbył

się wiekopomny Zjazd przyjaznego Polsce cesarza Ottona III z Bolesławem Chrobrym. Cesarz uznał wtedy suwerenność Polski i jej władcy, czego wyrazem były sławne gnieźnieńskie gesty Ottona, jak podarowanie Bolesławowi włóczni św. Maurycyego z Gwoździem Męki Pańskiej oraz ozdobienie jego skroni swym diademem, co oznaczało przyzwolenie na koronację królewską. Z rzymskiej decyzji ustanowiono też wtedy polską metropolię kościelną ze stolicą w Gnieźnie i podległymi jej biskupstwami w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie i Kolobrzegu. Był to mocny fundament suwerennego Królestwa Polskiego. Gdy bowiem w 25 lat później odbędzie się pierwsza polska koronacja Bolesława Chrobrego, aktu tego dokona własny a nie obcy metropolita. I tak już będzie stale. Za Bolesława Chrobrego daleki świat dowiadywał się choćby z inskrypcji na obiegowych monetach, że jest Polska, że włada nią Bolesław, że jego stolicą jest Gniezno. Tutaj u grobu św. Wojciecha odbywały się pierwsze koronacje, zaś kościół poznański był nekropolią pierwszych władców - budowniczych Polski.

Trzeba jednak dodać, iż w czasach wczesnopiastowskich stołeczny charakter miały wszystkie główne grody Królestwa, w których monarcha wraz z dworem przebywał. Za Władysława Hermana stołeczny charakter nabędzie np. Płock na kujawskim brzegu Wisły. Ślady tamtej świetności Płock zachowuje do dziś. Gall Anonim w swej *Kronice polskiej* pisanej na przełomie XI/XII w. wymienia Wrocław, Kraków i Sandomierz jako "główne stolice Królestwa".

Kraków z Wawelem włączony do państwa polskiego przez pierwszych Piastów, niewątpliwie na zasadzie równorzędności z

Gnieznom i Poznaniem, już w czasach Chrobrego wybił się do rangi grodu rezydencjalnego. Stąd przecież było mu bliżej na Ruś i do Kijowa, stąd też będą ruszać kijowskie wyprawy Bolesława Śmiałego. Potężna to była rezydencja, jak świadczą odkryte na wzgórzu wawelskim relikty kilku kamiennych kościołów, w tym również katedry oraz budowli świeckich. Chrobrowy więc Wawel, wzgórze mieszczące katedrę biskupią i rezydencję monarszą, jest ośrodkiem kultu i władzy.

Po świetnym, ale wyczerpującym ekonomicznie okresie rządów Chrobrego za Mieszka II nastąpiło załamanie i głęboki kryzys państwa. Najwięcej ucierpiała Wielkopolska. Bazą odnowicielskiej akcji Kazimierza stała się żyzna i bardziej ludna Małopolska a Kraków jego stolicą. Stołeczność Krakowa potwierdza następnie Testament lub raczej Statut Bolesława Krzywoustego z 1138 r., który na Wawelu wyznaczył siedzibę seniora-princepsa więc najstarszego, stąd i najważniejszego w rodzie panującym. Znaczenie i prestiż Krakowa umocnił się w XIII w. w związku z kanonizacją biskupa Stanisława. Prawie równocześnie z tym faktem zbiegła się lokacja miasta na nowoczesnych zasadach. Wtedy to wyznaczono obszar wielkiego krakowskiego rynku i nadano miastu kształt przestrzenny, który zachowało do dziś - jakby w przeczuciu przyszłego wzrostu znaczenia Krakowa. Wokół wawelskiego grobu biskupa-męczennika dojrzewała i krystalizowała się idea zjednoczenia państwa i odrodzenia królestwa. W katedrze przechowywano też ważne symbole państwa - insygnia królewskie po Bolesławach. Świadectwem wyjątkowej pozycji Krakowa w strukturze Polski dzielnicowej są walki książąt dobijających się do tego miasta na początku i pod koniec XIII w. Naprzód



Kraków - zamek królewski na Wawelu (fot.: J. Podlecki)



walczyli w obronie zasady ustanowionej przez Krzywoustego, później zaś książęta jednoczyciele aspirujący do korony. Kraków wciąż był zwornikiem budowy państwowej, a stolec wawelski celem dążeń najwybitniejszych książąt. Wreszcie na początku XIV w. stał się Kraków rzeczywistą stolicą odrodzonego za Władysława Łokietka Królestwa Polskiego. Tu odbyła się jego koronacja w 1320 r. i tu został pochowany. Od tej pory Katedra Wawelska będzie miejscem koronacji i nekropolią królów Polskich. Nieliczne są wyjątki od tej reguły. Zamek Wawelski był zaś główną rezydencją królów i miejscem urzędowania kancelarii królewskiej. Trzeba wiedzieć, że kancelaria królewska zawiadywana przez kanclerza i podkanclerzego i zatrudniająca wykształconych sekretarzy była najważniejszym, centralnym organem wykonawczym zarówno w zakresie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Był też Wawel miejscem funkcjonowania innych urzędów centralnych a także miejscem przechowywania akt państwowych oraz Skarbcza koronnego. Za Kazimierza Wielkiego, zarówno katedra, jak i zamek został przebudowany w okazałym stylu gotyckim. Zaś miasto wielki król udostojnił założeniem pierwszego po praskim w tej części Europy Uniwersytetu, który odtąd kształcił "mężów sposobnych do dojrzałej rady, ozdobą cnót świetnych i w różnych umiejętnościach biegłych" a przez to na różny sposób oddających swe usługi państwu.

Za Jagiellonów Kraków z przeobrażonym na wspaniałą renesansową rezydencję Wawelem był stolicą potężnego polskoliteńskiego państwa, był według opinii cudzoziemców nie tylko stolicą, ale miastem ze wszystkich w Polsce najwspanialszym. Równocześnie wystarczy spojrzeć na mapę historyczną tamtego czasu, by zauważyć kresowe, peryferyczne położenie Krakowa w stosunku do obszaru całego państwa. Był okres, kiedy do granicy z czeskim Śląskiem było stąd mniej niż 20 km. Takie położenie stolicy zarówno z punktu widzenia strategicznego, jak i z uwagi na interes administracyjny, zawsze byłoby mało korzystne. Dlatego też od połowy XVI w. zaczęła wzrastać rola polityczna Warszawy jako od 1569 r. miejsca sejmów walnych. W 1611 r. Zygmunt III Waza przeniósł się już na stałe wraz z dworem ze zniszczonego pożarem Wawelu do rozbudowywanego od 1596 r. starego zamku książąt mazowieckich. Oczywiście przeniosła się do Warszawy także kancelaria i inne urzędy. Przesądziło to o stołeczności Warszawy do czasów rozbiorów. Kraków ożywał tylko na czas pogrzebów królewskich i koronacji.

W Warszawie natomiast odbywały się sejmy, elekcje a także miały tu miejsce



Warszawa - Zamek Królewski i kolumna Zygmunta III tak ważne wydarzenia jak uchwalenie *Konstytucji 3 Maja* a później wyjątkowo żywiołowy przebieg Powstania Kościuszkowskiego.

Pozostała też Warszawa stolicą Księstwa Warszawskiego a następnie kongresowego Królestwa Polskiego. Tu również zawiązywały się i działały władze kolejnych powstań narodowych (Listopadowego i Styczniowego). Tymczasem - pomijając okres Rzeczypospolitej Krakowskiej od 1815 a zakończony wybuchem Powstania Krakowskiego w 1846 r. - drzemiąca nad górną Wisłą stara stolica Polski, z Wawelem i Kopcem Kościuszki, urastała do roli ponadzaborowej, duchowej stolicy wszystkich Polaków. Wawel, dotychczas nekropolia królewska, stał się w XIX w. miejscem pochówku wodzów i wieszczów narodowych. Przez Kraków prowadził szlak ku Tatrom. W II poł. XIX w. zaznaczył się wielki społeczny prąd w stronę tych gór. Wszyscy chcieli je poznać. Zakopane urosło do roli czegoś więcej niż tylko modnego kurortu. Tatry nabywały wówczas symbolicznego znaczenia krainy swobody, "wolności ołtarzy". Wielki wpływ miał na to fakt, że wszyscy, którzy tu przybywali ze wszystkich zaborów i z Litwy, a także eks-sybiracy i emigranci - przybywali w swoistym stanie rozemocjonowania wywołanego przez Kraków. Zakopane stawało się ponadzaborowym centrum polszczyzny. Tutaj pod Giewontem wypracowywana była konspiracyjnie myśl o czynnie zbrojnym legionów Piłsudskiego.

I należy pamiętać, że jak kiedyś Insurekcja zaczęła się w Krakowie, tak teraz, na początku wielkiej wojny światowej, z Krakowa wyszła pierwsza kompania żołnierzy niepodległości. Ale

w 1918 r. wszystkie oczy zwróciły się znów na Warszawę, nie było wątpliwości, że ona będzie stolicą odradzającej się Rzeczypospolitej. Ogłoszono to już 28 listopada 1918 r. Tutaj zawiązał się Rząd, a Sejm Ustawodawczy kładł podwaliny pod budowę państwową. W sierpniu 1920 r. trzeba było odeprzeć jeszcze śmiertelne niebezpieczeństwo bolszewickiej nawały. Warszawa, a zatem i Polska, została obroniona.

Jest, powinna być wielka siła moralna w Stolicy, w której reszta kraju pokłada zaufanie i krzepi swą siłę. Widać to w czasie wojny. Póki stolica się trzyma, walczą, cały kraj, państwo trwa i istnieje. Dopiero upadek stolicy może znacząco klęskę. Ale ten prestiż stolicy jest również i szczególnie ważny dla kondycji społeczeństwa w czasie pokoju.

Ludzie starsi pamiętają komunikaty z czasu ostatniej wojny światowej o upadku kolejnych stolic Europy. "Warszawa padła" - to lakoniczne oznajmienie ma sens zatrważający, ale Warszawa jest "miastem nie ujarzmionym". Dowiodła tego sześćdziesięcioma trzema dniami swego Powstania, bez względu na to, jak rozłamują się sądy na temat sensu czy bezsensu tego Powstania. Okupiła to stolica mściwym zniszczeniem i wypaleniem do cna, okupiła to kultura polska niepowetowanymi stratami. Ale Warszawa została romantycznym wysiłkiem społeczeństwa, narodu - odbudowana. Inne społeczeństwa może by się na coś podobnego nie zdobyły. - A kapitał moralny z tego Powstania, lecz chyba i polityczny na następne czterdzieści trudnych lat? Nie można go nie docenić. Ledwo dotknęliśmy wielu ważnych spraw wiążących się z tematem polskich stolic. Zrekapitulujmy najkrócej. Otóż z każdą z tych stolic związane są ważne i wciąż aktualne wartości. Więc Gniezno i Poznań - to czas budowy państwa i jego wrastania w Europę. Kraków - to stolica Piastów i Jagiellonów, stolica potężna i można, to Wawel z katedrą i zamkiem, miasto sławnego Uniwersytetu, miasto dziesiątków kościołów z grobami polskich świętych i błogostawionych, Kraków - "mały Rzym", "Rzym słowiański", "materiał polskości". Wreszcie Warszawa - miasto, z którym nierozzerwalnie wiążą się ważne chwile w nowożytnych i niedawnych naszych dziejach. Warszawa z kolumną Zygmunta, katedrą św. Jana i Zamkiem Królewskim, ale to także X Pawilon Cytadeli, skąd rozpoczął się syberyjski szlak pokoleń walczących, to Powązki i inne cmentarze, to dziesiątki dziesiątków miejsc, w których należałoby się zatrzymać, to także Grób Nieznanego Żołnierza - i można by tak ciągnąć tę listę, do której każdy mógłby dodać coś od siebie. Wielka jest pojemność słowa Stolica.

Mieczysław ROKOSZ

## ZE ŚWIATA



■ Rosjanie i Czecheni uzgodnili spotkanie w Moskwie Jelcyna i Jandarbijewa, które ma położyć kres wojnie. Prezydent Jelcyn pragnie wykorzystać rozmowy w celach propagandy przedwyborczej. Jeszcze przed spotkaniem oświadczył, że "Czeczenii nie odda, a Rosja jest jedna i niepodzielna". Wojska rosyjskie nasiliły przed zapowiedzianymi negocjacjami ataki na pozycje Czechenów. W czasie zdobywania Bamutu zginęło ponad 40 rosyjskich żołnierzy.

■ Do Bułgarii przyjechał po raz pierwszy od wygnania 50 lat temu car Symeon II. W 1946 r. komuniści sfalszowali referendum, na mocy którego ustanowiono republikę. Car Symeon mieszka w Hiszpanii. Przybycie byłego władcy do ojczyzny spotkało się z entuzjazmem ludności.

■ Wybory parlamentarne odbyły się w Albanii. Największe szanse zwycięstwa dawano rządzącej od 4 lat Demokratycznej Partii Albanii, której głównym przeciwnikiem są postkomuniści z Partii Socjalistycznej. Do wyborów stanęło 25 partii i ugrupowań. Tuż przed wyborami wprowadzono ustawę o ludobójstwie, zakazującą działalności politycznej członkom b. partii komunistycznej, a kilku najbardziej znanych funkcjonariuszy reżimu Hodży skazano na wysokie wyroki za zbrodnie przeciw ludzkości.

■ Terroryści z islamskiego GIA zabili uprowadzonych 2 miesiące wcześniej 7 trapistów francuskich. Jan Paweł II zaapelował o pokój w Algierii. Rząd Francji ponownie wezwał obywateli francuskich do opuszczenia tego kraju.

■ Kanclerz H. Kohl złożył wizytę w USA, gdzie rozmawiał z prezydentem B. Clintonem m.in. o wyborach w Rosji i rozszerzaniu NATO.

■ We własnym mieszkaniu w Moskwie zastrzelono wiceministra sprawiedliwości A. Stiepanowa. Podejrzewa się o porachunki mafijne.

■ Na Węgrzech doszło do wysokiej podwyżki cen paliw.

■ Po wielomiesięcznych negocjacjach zniesiono embargo na sprzedaż ropy z Iraku. 5% dochodów ma być kierowane na pomoc dla Kurdów. Zgoda USA na zniesienie embarga została spowodowana wysokimi cenami ropy na rynkach światowych i wysoką ceną paliw, co nie sprzyjało wyborczym notowaniom Clintona.

■ W aresztach białoruskich nadal przebywają działacze opozycji. Od miesiąca więzi się m.in. 7 obywateli Ukrainy, których oskarżono o udział w opozycyjnej demonstracji w Mińsku. Ukraińcy byli bici i poniżani.

## KTO SIEJE WIATR...

Rada Miejska Krakowa wyręczyła prezydenta i rząd Cimoszewicza w ich powinności. Rada Miejska Krakowa wyraziła mianowicie głęboką dezaprobatę dla sekretarza generalnego Światowego Kongresu Żydów za szantaż, jakiego dopuścił się wobec władz polskich. Przypomnijmy, iż zapowiedział on, że jeśli rząd polski nie przekaże szybko mienia b. gmin żydowskich, będzie przez Żydów "upokarzany i atakowany". Rada Miejska Krakowa stwierdziła, że to oświadczenie sekretarza generalnego Światowego Kongresu Żydów jest - cytuję - "(...) mieszaniną się w wewnętrzne sprawy Polski i nie ma precedensu w cywilizowanych stosunkach pod koniec XX wieku".

Tym samym Rada Miejska Krakowa skompromitowała Kwaśniewskiego i Cimoszewicza - to oni powinni wydać takie oświadczenia.

Po Kwaśniewskim, oczywiście, spłynęło to jak po kaczce. Mało tego! Już za kilka dni otrzymał - między innymi w tej sprawie - słynny list od prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, Edwarda Moskala. Starym komunistycznym obyczajem list - w końcu nie o pietruszce! - został zatajony i tylko nader oględnie ujawniono - tak ogólnie jak tylko można - czego z grubsza dotyczy: "(...) krytyki postępowania rządu polskiego ..."

Zapewne treść listu nie zostałaaby w ogóle ujawniona, gdyby nie zapowiedź, że ukaże się w amerykańskim "Dzienniku Związkowym". Wówczas dopiero kancelaria prezydenta (i "Gazeta Wyborcza!") "puściły farbę"...

Z takim to politycznym infantyлизmem mamy dziś do czynienia ze strony rządzących, z infantyлизmem kompromituującym. Oczywiście - jest to infantyлизm groźny - bo "na urządzie", ba - na najwyższych urządach państwowych! Gdy głowa państwa chowa głowę w piasek w ważnej sprawie (np. na Węgrzech diaspora żydowska wyceniła majątek b. gmin żydowskich na kilka miliardów dolarów!), nasuwa się pytanie: czyje właściwie interesy są głowie państwa bliższe? Czyżby głowa państwa budowała na politycznym serwilizmie wobec diaspory żydowskiej jakieś swe polityczne ambicje, plany?... Gdzie się właściwie kończy ta "głowa państwa" - a zaczyna zupełnie inna część ciała?

Kilkaście miesięcy temu, we wspólnym liście, opublikowanym na łamach "Gazety Wyborczej", Michnik i Cimoszewicz deklarowali zadziwiającą zgodną chęć "napisania wspólnej historii Polski". No cóż: podręczniki historii Michnikowej dla młodzieży szkolnej poszły już dawno na szmelc, a Cimoszewicz też

nie figuruje na liście polskich historyków. Figurował na zupełnie innej liście: tej Macierewicza. Widać, że o inne pisanie tu chodzi, bardziej przenośne, czy może, przeciwnie - bardziej dosłowne. Bo tak się jakoś złożyło, że w sprawę szantażu, jakiego dopuścił się sekretarz generalny Światowego Kongresu Żydów, nikt nie zająknął się nawet na łamach "Gazety Wyborczej". Ci tak przewrażliwieni na punkcie "kultury politycznej" Europejczycy - w tym przypadku - dziwnie nabrali wody w usta... Bliższa koszula ciału, narodowemu ciału diaspory żydowskiej?

Więc i po Cimoszewiczu, tak chętnym do pisania "wspólnej historii" z Michnikiem - też wszystko spłynęło jak po gęsi. A przecież w liście p. Moskala zawarta była krytyka "władz polskich", więc nie tylko Kwaśniewskiego. Gdy więc milczeli i prezydent, i premier - odezwała się Rada Miejska Krakowa. Powiedzieć można, że "królewski Kraków" pokazał euronuworyszom, skąd im wyrastają nogi i że polityczna liga, w której grać jedynie mogą, to nadal jakieś organizacje młodzieżowe: to ten polityczny format.

"Wymowne milczenie" gazety Michnika w tej bulwersującej kwestii jest też potężną kompromitacją. Bo przecież ta właśnie gazeta informowała niejednokrotnie poczynającym tonem, że w Polsce żyje tylko "garstka Żydów"... Ba! Nawet potępiano na jej łamach Polaków: "(...) że są niby antysemitami w kraju, w którym żyje ledwo garstka Żydów". Skąd więc te apetyty na mienie przedwojennej, 3,5 milionowej społeczności żydowskiej u tej "garstki"? Przecież ma to być mienie przeznaczone na cele kultu religijnego, społeczne, kulturowe, charytatywne... Garstce potrzebny byłby majątek 3,5 milionowej społeczności żydowskiej, jaka mieszkała w Polsce przed wojną?...

O tak - byliśmy w minionych dniach świadkami potężnych kompromitacji. Zza gładkiego dyskursu-bełkotu (wejście do Europy", "nowoczesność", "demokracja") usłyszeliśmy przez chwilę całkiem inny głos: głos żydowskiego szowinizmu obecnego w żydowskiej diasporze i wymowne milczenie "garstki Żydów" w Polsce, które też potraktować można jako swoistą "wypowiedź".

O, nie - to nie Polacy psują stosunki polsko-żydowskie. "Kto sieje wiatr..."

Marian MISZAŁSKI

## 153. PIELGRZYMKA DO MONTMORENCY

*W tym roku redakcja nasza otrzymała tekst pisany przez Francuza, który na tę tradycyjną pielgrzymkę Polaków spojrzal po swojemu:*

Oto kolegiata św. Marcina w Montmorency, w której polskie chorągwie wyraźnie odcinają się na tle witraży; ulice pełne "polsko-francuskich" pielgrzymów, którzy kierują się ku cmentarzowi "Des Champeaux", by oddać hołd zmarłym; spotkanie o charakterze kulturalnym w domu księży Pallotynów - to etapy 153. pielgrzymki Polaków, przeżywanej 19 maja w Montmorency. Jak co roku pielgrzymkę zorganizowało Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu wspólnie z Polską Misją Katolicką i księżmi Pallotynami.

W kolegiacie, ks. Ch. Mulier - miejscowy proboszcz, podkreślił, iż pomimo burzliwej historii i wszelkich przeciwności Kościoła katolickiego w Polsce pozostał jedyną zorganizowaną Wspólnotą, która stanęła ponad wszystkimi podziałami politycznymi i utrzymała tak w polskich rodzinach, jak i w kulcie, jedność języka, kultury i tożsamości narodowej.

Delegat Prymasa Polski na emigrację - ks. apb Sz. Wesoły, który przewodniczył tegorocznej pielgrzymce (podobnie jak w 1984 r.) wygłosił homilię. Zaznaczył w niej, że nasza współczesna cywilizacja przeżywa kryzys, za każdym razem, gdy narody nie potrafią walczyć o zachowanie wolności, gdy tracą dynamizm konieczny dla narodowego rozwoju, gdy pozbywają się sensu życia. Ks. Arcybiskup wyraził nadzieję, że przygotowywana w kraju



nowa konstytucja będzie uwzględniała wartości duchowe, do których tęskni współczesna młodzież, których najbardziej potrzebuje współczesny świat, by uczynić bardziej ludzkim rozwój ekonomii, który winien być czynnikiem pomyślności dla wszystkich.

Rektor PMK we Francji - ks. prał. St. Jeź, (w j. francuskim) przypomniał, iż w tym roku Misja we Francji przeżywa rocznicę 160 lat istnienia. Początek działalności tej instytucji kościelnej sięga "Wielkiej Emigracji" po Powstaniu Listopadowym. Wieszczy narodowy, Adam

Mickiewicz, twierdził, iż trzeba odnowy osobistej, moralnej, by stanąć ponad podziałami emigracyjnymi. Wykazywał potrzebę stworzenia zakonu, który przyczyniłby się do odnowy moralnej i ducha narodowego wśród Polaków. I wiemy, że powstało zgromadzenie Księżów Zmartwychwstańców, którzy tak owocnie pracowali w Misji paryskiej.

W tegorocznej pielgrzymce brał udział mer Montmorency - F. Longchambon, który na cmentarzu "Des Champeaux" złożył wieniec pod murem pamięci walk polskich żołnierzy w największych bitwach II wojny światowej. Napisy na tablicach wspominają ofiary polskich bohaterów i miejsca ich bitew. Kwiaty złożyli także J. Michałowski, konsul generalny RP w Paryżu i konsul M. Kwiatkowski.

L. Talko, prezes Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego i dyrektor Biblioteki Polskiej przemawiał nad grobami polskich patriotów, podkreślając ich oddanie sprawie Polski. Jan Skarbek, prezes Stowarzyszenia Ochrony Pamiątek i Grobów Polskich we Francji, zapewnił, że w najbliższej przyszłości zostaną odnowione groby gen. Kniaziewiczza i J. U. Niemcewicza.

Pielgrzymkę zakończono w gościnnym domu księży Pallotynów w Montmorency, gdzie w obecności ks. sup. Z. Modzelewskiego wysłuchano koncertu dwóch młodych pianistów: Łukasza i Dawida Leszczyńskich, grających Chopina i Beethovena, oraz recytacji wierszy Zygmunta Zaleskiego w wykonaniu jego córki Moniki.

Jean Granier

tlum. Paulina Plater-Zyberk

## ANICHE: OBCHODY 100. ŚMIERCI JÓZEFY ROSTKOWSKIEJ

W setną rocznicę śmierci bohaterki Powstania Listopadowego śp. Józefy Rostkowskiej, która służyła w 10. Pułku Piechoty Linowej w wojnie polsko-rosyjskiej w 1831 r., a później w 1855 r. w wojnie krymskiej, władze w Aniche, w północnej Francji, zaprosiły Zespół Artystyczny Wojska Polskiego (*pisaliśmy o tym obszernie w "G.K." nr 11/96*).

31 marca w miejscowym kościele, ks. A. Dobek odprawił Mszę św. w intencji śp. J. Rostkowskiej i jej męża oraz uczestników powstań narodowych, podczas której śpiewał Chór Wojska Polskiego. W homilii ks. Dobek mówił o tej, która służyła bliźnim. Na uroczystości przybyli J. Drózdź, konsul generalny RP w Lille oraz attaché wojskowy ambasady RP płk J. Gryz.

W południe, uczestnicy obchodów byli podejmowani obiadem w merostwie, gdzie przemawiali: przedstawiciele rady miejskiej, płk J. Trzciniński, dyrektor Zespołu Artystycznego WP oraz konsul generalny RP w Lille. Po obiedzie, na cmentarzu odbyła się ceremonia złożenia urny z prochami śp. Rostkowskich (po uprzedniej ekshumacji ze śródmiejskiego, dawnego cmentarza) do sarkofagu przy



obelisku ku czci poległych w wojnie 1870 r. Były polskie i francuskie flagi. Urnę składali dwaj żołnierze WP w strojach z epoki Księstwa Warszawskiego (w czasie uroczystości pełnili, wraz z miejscową strażą pożarną, wartość honorową), śpiewał Chór WP, grała miejska orkiestra, przemawiali przedstawiciele rady miejskiej i konsul RP. Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono urnę do sarkofagu.

Attaché J. Gryz rzucił na trumnę garść polskiej ziemi przywiezionej z kraju i specjalnie poświęconej przez bpa polowego Sławoja-Leszka Głodzia. Zapalono znicze. Przedstawiciele władz miejskich, konsul i attaché wojskowy złożyli wieniec. Chór Wojska Polskiego odśpiewał "Boże coś Polskę".

O godz. 17.00, w sali Pierre de Coubertin Zespół Artystyczny WP przedstawił widowisko historyczne "Orzeł Biały". Doskonała orkiestra, wyjątkowe głosy, piękne tańce. Zachwycały przede wszystkim pieśni patriotyczne m.in. z okresu Powstania Listopadowego, były też "Czerwone maki..." i... "Les corons" Bachelet (ukłon w stronę kopalnianego regionu). Na uroczystości przybyła rzeźbiarka M. Roskosz, którą przosono o projekt pomnika ku czci bohaterki - powstańca Józefy Rostkowskiej (może powstaną inicjatywy - zbiórki funduszy - by pomnik mógł zostać zrealizowany). Przybycie Zespołu Artystycznego WP było w Aniche wydarzeniem. Jest to zasługa władz miejskich, które - jak 100 lat temu - chciały uczcić polską bohaterkę. Należy im się uznanie i podziękowanie.

H. MUSIELAK, fot. D. Margerin

## II ZJAZD EUROPEJSKIEJ RADY WSPÓLNOT POLONIJNYCH W PUŁTUSKU



*W dniach 27-29 kwietnia 1996 roku w Domu Polonii w Pułtusku obradował II Zjazd Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych, którego głównym celem była integracja środowisk polonijnych ze Wschodu i Zachodu.*



Uczestnicy Zjazdu w Pułtusku

Powołana do życia trzy lata temu Rada spełnia rolę reprezentanta i promotora spraw polskich w Unii Europejskiej i NATO oraz wspiera dążenia Polski w drodze do struktur europejskich. Rada ma charakter funkcjonalny, konsultacyjny i w razie potrzeby reprezentacyjny. Nie ma natomiast charakteru instytucjonalnego. Działalność Rady polega m.in. na: promowaniu spraw polskich na terenie Unii Europejskiej, motywowaniu Polskiej Racji Stanu w integrowaniu się z demokratycznym Zachodem, szerzeniu wiedzy o Polsce, zapoznawaniu posłów do Parlamentu Europejskiego i instytucji kulturalnych z polskim dorobkiem we wszystkich dziedzinach, współpracy z Poloniami w krajach postkomunistycznych w odradzaniu się polskiego życia kulturalnego i społecznego oraz współpracy z zorganizowanymi Poloniami kontynentalnymi świata. Uczestnictwo w Radzie w niczym nie uszczupla suwerennych praw każdej Polonii ani nie ogranicza jej kontaktów z Krajem i Poloniami pozaeuropejskimi. Władzę w Radzie sprawuje Sekretariat powołany

na pierwszym zebraniu w Brukseli i powierzony Zjednoczeniu Polskiemu w Wielkiej Brytanii.

Na spotkanie Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych do Pułtuska przybyli delegaci 16 krajów Europy, reprezentujący ponad 3 miliony osób narodowości polskiej mieszkających na terenie Unii Europejskiej. Po raz pierwszy na Zjazd zostali zaproszeni delegaci organizacji polonijnych krajów Europy Wschodniej i Południowej. Rada

zostały przyjęte przez delegatów podczas ostatecznego podsumowania obrad. Wnioski te dotyczyły m.in.:

### KOMISJA SPRAW OBYWATELSKICH

1. Uznanie podwójnego obywatelstwa wszystkich Polaków, którzy mogą udowodnić, że są lub byli obywatelami RP.
2. Przyznanie obywatelom polskim poza granicami RP tych samych praw obywatelskich (czynnych lub biernych), jakie mają obywatele w kraju.
3. Oficjalne wyrażenie opinii, że wszystkie postanowienia i dekrety byłych władz RP na uchodźstwie, dotyczące obywateli RP a opierające się na jedynie legalnej Ustawie Zasadniczej z kwietnia 1935 roku, były i są prawomocne i obowiązujące.
4. Przywrócenie praw obywatelskich byłym obywatelom polskim i ich potomkom, którzy w wyniku uwarunkowań historycznych prawa obywatelskie utracili.
5. Przygotowanie przez władze RP renegocjacji traktatów bilateralnych, dotyczących ochrony praw polskich mniejszości narodowych a zawartych z krajami, które były częścią byłego Związku Sowieckiego lub należały do Paktu Warszawskiego.

### KOMISJA OPIEKI SPOŁECZNEJ

1. Doprowadzenie do prawnych uregulowań w sprawie polskiej renty kombatanckiej wypłacanej w innym kraju i spowodowanie, żeby renta ta nie była częścią składową emerytury.
2. Doprowadzenie do uznania rekompensaty poszkodowanych przez III Rzeszę ze strony fundacji "Polsko-Niemieckie Porozumienie", którzy w okresie II wojny światowej przebywali na terenie okupowanym przez Niemców II Rzeczypospolitej, a po wojnie w wyniku uwarunkowań historycznych znaleźli się poza jej granicami.
3. Nadanie uprawnień kombatanckich byłym żołnierzom Wojska Polskiego, których po wojnie zmuszono do powrotu do krajów wchodzących w skład byłego Związku Sowieckiego.
4. Spowodowanie uregulowań prawnych dotyczących przyznania emerytur oraz ich rewalforyzacji pracownikom polskich przedsiębiorstw zamieszkałych poza granicami kraju.

### KOMISJA KULTURY I INFORMACJI

1. Zaprezentowanie twórczym środowiskom polonijnym i polskim Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i

przyjęła w poczet swoich członków 8 nowych państw: Białoruś, Estonię, Litwę, Łotwę, Czechy, Rosję, Ukrainę i Węgry.

W obradach Zjazdu oraz w jego uroczystym zakończeniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i administracyjnych RP, a wśród nich m.in.: marszałek Senatu RP dr Adam Struzik, wicepremier Mirosław Pietrewicz, b. wicepremier, Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych prof. Aleksander Łuczak, przewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą dr Jan Sęk, radca Urzędu Rady Ministrów Jarosław Chała-Chaliński oraz prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzej Stelmachowski. Obradom przewodniczył Bohdan Mrozowski-prezes SPK z Belgii i Konsul Honorowy RP.

Oprócz dwudniowych formalnych sesji, na których głos zabierali przedstawiciele poszczególnych krajów, uczestnicy Zjazdu obradowali w pięciu specjalistycznych komisjach, których wyniki prac w formie pisemnie sformułowanych wniosków

Tłumaczy w Europie (z siedzibą w Paryżu) wraz z możliwością uzyskania przez zainteresowanych członkostwa w tej organizacji.

2. Powołanie własnego pisma, które będzie dwa razy w roku informować o działalności polonijnych i polskich organizacji. Informacje o działalności i planowanych zamierzeniach organizacje powinny składać (do końca maja i do końca listopada) do Sekretariatu Rady Europejskich Wspólnot Polonijnych.

3. Zobowiązanie organizacji do przekazywania na sporządzony wykaz adresów, raz na kwartał, swoich pism, biuletynów i publikacji w celu prezentowania swoich środowisk i ich działalności.

4. Zobowiązanie organizacji polonijnych do przekazywania informacji o swojej działalności do TV "Polonia".

#### KOMISJA OŚWIATOWA

1. Powołanie przy Europejskiej Radzie Wspólnot Polonijnych Komisji ds. Oświaty zajmującej się problematyką nauczania języka polskiego w krajach europejskich.

2. Zorganizowanie spotkania Komisji ds. Oświaty ERWP z przedstawicielami polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Edukacji Narodowej w celu przedyskutowania najważniejszych problemów dotyczących nauczania języka polskiego.

#### KOMISJA DO SPRAW LOBBYINGU

1. Spowodowanie lepszego przygotowania merytorycznego polskiego personelu służb dyplomatycznych w zakresie współpracy z Polsnią.

2. Stworzenie wspólnej bazy informacyjnej dotyczącej Polonii (typ "Who is who").

3. Utworzenie przy Radzie Wspólnot Polonijnych banku informacji ekonomiczno-gospodarczej Polonii (z wykorzystaniem Internetu).

4. Rozszerzenie lobbyngu na polonijne organizacje młodzieżowe i studenckie.

5. Wypracowanie wspólnego programu promowania spraw polskich. Wytypowanie z każdego kraju pełnomocnika ds. lobbyngu, który utrzymywałby stały kontakt z Sekretariatem ERWP.

6. Włączenie ERWP do prac nad programem współpracy z Polsnią opracowywanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.



Spotkanie w Senacie RP

W ostatnim dniu Zjazdu jego uczestnicy zostali zaproszeni do Senatu RP, gdzie wzięli udział w spotkaniu z przewodniczącym senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą oraz przewodniczącym sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Na zakończenie Zjazdu odbyła się w budynku Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" konferencja prasowa z uczestnikami obrad, w której wzięli udział przedstawiciele krajowych mass mediów. Podczas spotkania odczytano końcową deklarację Zjazdu. Oto ona:



Podczas obrad w Pułtusku

"Uczestnicy Zjazdu Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych reprezentujący niemal 3 miliony osób polskiej narodowości pełnoprawnie już osiadłych na terenach Unii Europejskiej, ale mających wciąż zapotrzebowania kulturalne, społeczne i obywatelskie wynikające ze swojego polskiego pochodzenia wymagające rozwiązania na szczeblu ogólnoeuropejskim; reprezentujący również 4 miliony osób polskiej narodowości zamieszkałych na terenach na wschód i południe od Polski, które również są częścią kontynentu europejskiego; rozumiejący i wspierający nadrzędny cel dążeń Rzeczypospolitej Polskiej, by wejść w obecne struktury polityczne, gospodarcze i obronne Zachodniej Europy proponują powołanie stałego biura w Brukseli, które będzie aktywnie promować sprawy polonijne i polskie na szczeblu europejskim, a szczególnie przy Unii Europejskiej, oraz monitorować i wywierać wpływ na inne instytucje międzynarodowe, jak np. NATO, Unia Zachodnio-Europejska i Rada Europy, jak również na poszczególne instytucje z krajów członkowskich UE i sąsiadujących z nią krajów poprzez organizacje i komitety lobbyistyczne wspólnot polonijnych już tam działających.

Uznając, że sprawy dotyczące Polonii nie są jeszcze dostatecznie rozumiane przez władze Rzeczypospolitej, a zarazem świadomi, że Polska jest i sercem, i najlepszym punktem komunikacyjnym dla wspólnot polskich i polonijnych w całej Europie, uczestnicy Zjazdu ERWP proponują również powołanie biura w Warszawie, które będzie niezależnym przedstawicielstwem ERWP i Polonii europejskiej wobec władz Rzeczypospolitej, będzie pośredniczyło w kontaktach z Poloniami Europy Wschodniej i Centralnej oraz będzie prowadziło część prac Sekretariatu ERWP.

Dla zrealizowania tego projektu, prezesi i przedstawiciele organizacji polonijnych i polskich na kontynencie europejskim, obecni na Zjeździe ERWP w Pułtusku, zwracają się do Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, by, przy współpracy z trzema przedstawicielami innych polskich wspólnot w Europie, w ciągu 6 miesięcy przygotowali projekt Europejskiego Funduszu Polskiego, finansującego biuro brukselskie i opracowali koszty i warunki funkcjonowania biur polonijnych w Brukseli i w Warszawie, by przedstawić je korespondencyjnie wszystkim członkom ERWP do ewentualnego zatwierdzenia na zebraniu Rady ERWP na początku następnego roku.

Bierzemy na siebie taki obowiązek jako ciągłość naszej długoletniej walki o wolność i niepodległość Polski, bo chcemy tę wolność i niepodległość zabezpieczyć i zarazem podtrzymać i wzbogacić osiągnięcia Polski i Polaków na Wschodzie w ostatnich pięciu latach. Uważamy również, że obrona interesów polskich i polonijnych na arenie międzynarodowej jest odpowiedzialnością nie tylko władz i przedstawicieli Rządu RP, ale powołaniem wszystkich Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkałych poza granicami kraju."

opr. Zbigniew A. JUDYCKI

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Tel.: (1)42.19.98.31 - 24/24 automat.

133, rue de Vaugirard  
75015 Paris; M° FALGUIERE

Tel.: (1)42.19.99.35



# intercars

PARYŻ >> POLSKA >> PARYŻ

WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA (z wyjątkiem poniedziałku)

W TYM POŁĄCZENIA EKSPRESOWE  
- TRZY RAZY W TYGODNIU

DO PONAD 32 MIAST W POLSCE  
Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY

DO:

WARSZAWY; KRAKOWA; RZESZOWA; WROCLAWIA;  
OLSZTYNA; LUBLINA; BIALEGOSTOKU; BOLESŁAWCA;  
LEGNICY; ŁODZI; OPOLA; GLIWIC; KATOWIC;  
TARNOWA; OSTROWA; KALISZA; KONINA; TORUNIA;  
OSTRÓDY; PUŁAW; WYSZKOWA; ZAMBROWA I INNYCH

TAKŻE:

TOULOUSE MARSEILLE NICE >>> POLOGNE  
LYON MULHOUSE STRASBOURG >>> POLOGNE

NUMERY NASZYCH TELEFONÓW NA PROWINCJI:

Lyon - 78 37 20 80; Mulhouse - 89 86 31 13; Nice - 93 80 08 70;  
Marseille - 91 50 08 88; Toulouse - 61 83 07 31

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI  
PROONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

# KAROLINA Becker

TEL. 40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW  
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCLAW, KRAKÓW, RZESZÓW

**BIURO: 4, rue CAMBON, 75001 PARIS**

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) - t.: 46.47.47.00 (Paris XVI).

USŁUGI:

\* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania,  
tapetowania, stolarki, kładzenia filzów - prowadzi firma - "BJP" sari.  
KONKURENCYJNE CENY. T.: 43.88.06.98; fax: 43.32.21.48.

LEKCJE:

\* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY)  
Tel. 44.24.05.88.

MUZYKA:

\* PARADOX - grupa muzyczna - zagra dla Was przy każdej okazji: ŚWIĘTA  
RODZINNE, WESELA, ZABAWY, JUBILEUSZE - t. 46.82.73.67.

PORADY PRAWNE:

\* Wiesław DYŁĄG - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi:  
wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy,  
prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne itd.).  
PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel.: 40.58.18.84;  
Fax: 45.75.25.80.

LOKALE:

\* DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią dla SAMOTNEJ OSOBY (mieszkanie  
zapewnione dożywotnio) - Tel.: 46-32-49-57 (18.00 - 20.00).

\*WYNAJMĘ pokój w PARYŻU XVIII - osobie NIEPALĄCEJ. T.: 48-21-99-49.

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M°: Gare du Nord  
93, rue de Maubeuge



Z 4 MIAST FRANCJI:  
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE  
DO 38 MIAST POLSKI!!!

- Poznań - Zielona Góra - Konin  
- Łódź - WARSZAWA

\* \* \*

- WARSZAWA - EXPRESS

\* \* \*

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW  
- Tarnów - Dębica - RZESZÓW

\* \* \*

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - GDAŃSK

\* \* \*

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ  
- Jarosław - Przemyśl i inne

\* \* \*

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE  
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,

LILLE tel. 20.92.05.05

PRACE:

\* DWIE STUDENTKI z Irkucka (j. polski, j. rosyjski) POSZUKUJĄ PRACY  
na wakacje w RODZINIE FRANCUSKIEJ; Inga Sutupowa - t.: (19-48-71)48-  
55-59 - Wrocław.

\* STUDENTKA PSYCHOLOGII KUL (troskliwa, prowadząca dom)  
POSZUKUJE PRACY w okresie wakacji. T.: 47-05-74-69.

\* SOCIETE D'ASSISTANCE AEROPORTUAIRE (s.a.p.) RECHERCHE  
MANUTENTIONNAIRE ET TECHNICIEN (NE) DE SURFACE POUR  
TRAVAIL SUR L'AEROPORT D'ORLY. PERMIS DE CONDUIRE ET  
VEHICULE INDISPENSABLE. CTC MR WARIN OU MD GUILLANEUF AU 49  
75 05 50.

\* PETIT HOTEL (2 étoiles) à Montmartre RECHERCHE FAMILIE  
MÉNAGE dynamique, papiers en règle. 4h30 par jour, six jours par  
semaine, possibilité heures en supplément, vacances possible en Aout.  
Téléphoner à Mme Canipel - 42-64-79-22 de 14h à 19h.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

Ks. Ryszard FYDA Schr.

- ALBI	620 f
- RODEZ	880 f
- TOULOUSE	1170 f
<b>razem:</b>	<b>2670 f</b>

Ks. Antoni PTASZKOWSKI Schr.

- BRUAY LA BUISSIÈRE

zbiórki w kaplicach i kościołach na Pasterce	2630 f
Bractwo Żywego Różańca - kaplica N.S.P.J.	3506 f
Bractwo Żywego Różańca - Bruay Miasto	1800 f
Bractwo Żywego Różańca - Houdain	927 f
Bractwo Żywego Różańca - Haillicourt	700 f
<b>razem:</b>	<b>9563 f</b>

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique  
Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS, wpłacając na: CCP  
1268-75 N PARIS lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

# POLKA

2, RUE DE MONDOVI

75001 PARIS - M° CONCORDE

**Tel. 40.20.00.80**

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

## REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:

**WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH**

### 7 RAZY W TYGODNIU DO:

Warszawa	Gdańsk	Rzeszów	Stalowa Wola
Poznań	Bydgoszcz	Tarnów	Tarnobrzeg*
Białystok*	Toruń	Kraków	Sandomierz*
Lublin*	Sopot*	Katowice	Opatów*
Puławy*	Gdynia*	Gliwice	Kielce
		Opole	Jędrzejów*
		Wrocław	Częstochowa*

\* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK;  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

## PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO:

Pani Karolina MARCHEWKA	- 350 F
Pan Henryk ZAWADZKI	- 350 F
Pani Czesława GAJEK	- 500 F

*Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania.*  
(c.d.n.)

(Redakcja "Głosu Katolickiego")



# Copernic

La Pologne en direct

## 4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,  
Besancon

PRZYJAZD: WROCLAW / RZESZÓW  
WROCLAW / WARSZAWA  
WROCLAW / OLSZTYN  
WROCLAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

### INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC 6, rue des Immeubles Industriels 75011 Paris (M°: Nation) tel.: 40.09.03.43	COPERNIC 116, bld Vivier Merle 69003 Lyon tel.: 72.60.04.56
---	--

### PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji  
wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata

### PODRÓŻE DO POLSKI:

- \* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych. Tel. 45.25.58.29.
- \* WYJAZDY do: WROCLAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - każda sobota, niedziela i poniedziałek - T.: 43.88.08.98.
- \* EXPRESS-BUS: WYJAZDY DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - POZNAŃ, WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ, RADOM, ZIELONA GÓRA, SIERADZ, WROCLAW, CZĘSTOCHOWA, KIELCE, KRAKÓW, RZESZÓW, STALOWA WOLA, TARNOBREZG. WYJAZDY Z: PARYŻA, RENS, METZ'U, LUKSEMBURGA, LILLE I BELGII. TEL.: 43.38.87.29.

## ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych  
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki  
od 19.30 - do 21.00

NOWE GRUPY OD 10 MAJA 1996

UWAGA! SPECJALNY KURS DZIENNY  
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.  
88, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs  
Zapisy - tel. 43.03.38.33; 44.85.76.19

### TELEFONOWAĆ

#### TANIEJ I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT  
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU:  
29 maja 1996 r.

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły  
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, Rue Anatole France  
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51  
lub  
4, Villa Juge - 75015 Paris  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62  
Formalności prawno-administracyjne,  
notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań,  
pism, tłumaczenia urzędowe.

## PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE  
263 bis, rue Saint Honoré  
75001 PARIS  
tel: 40.15.08.23

- Odnowienie abon. (renouvellement)  
 Rok 280 Frs  
 Pół roku 150 Frs  
 Przyjaciele G.K. 350 Frs

NAZWISKO:.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- Czekiem  
 CCP (CCP 12777 08 U PARIS)  
 Gotówką  
 Przekazem pocztowym

## GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji

### Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64  
CCP 12777 08 U

### Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

### Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

### Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

### Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

### Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F  
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB  
P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80  
1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM  
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 86  
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



## ZAWSTYDZENIE

Niby mogłem napisać zwyczajnie "wstyd" i dodać dla kontrastu "bezwstyd", ale... W "zawstydzeniu" jest jakaś dodatkowa, nieuchwytna jakość, delikatność przeżycia, odkrycie w sobie nieprzewidywalnych emocji, jest niepokój, popłoch, bywa i piękno. Kto pamięta jeszcze umykające spojrzenie dziewczyny, jej speszone uśmiech, nagle zaróżowioną twarz, spuszczone rzęsy, ten wie, o jakiej chcę mówić estetyce. Kto pamięta dziś jeszcze, że jest coś takiego, niby banalnego, jak miłość - temat śmiechu warty w świecie wolności od odpowiedzialności, w świecie wolnej "miłości". Oglądałem gdzieś ostatnio program telewizyjny pokazujący, jak "wczesnym" nastolatkom próbowano w szkole "na chama" wtlaczać "edukację" niby... seksualną. Nie, nie jestem wcale starym "dewotem" czy obłudnikiem, przeciwnie, cieszę mnie wciąż piękno natury... w

niewieściej, zgrabnej i "wymiarowej" wersji, ale to, co zobaczyłem, napełniło mnie... smutkiem, bo było żalodne. To tak, jakby czytać "Pana Tadeusza", odkrywać jego piękno, prawdę, dodając do każdego wiersza wyraz na literę k... czy d..., dwa razy. Niby wszystkie literki są zachowane, nawet więcej, a mimo to całość wywołuje tylko... odrazę i wstręt. To tak, jakby szukać odpowiedzi na pytania o sens istnienia sprowadzając życie do kategorii procesów... trawienia i... wydalania, i ich dewiacji. Okazuje się, że nawet najpiękniejsze doznania, uniesienia można ordynarnie zbeszcześcić, dodając tylko kilka znaków... wulgarnych. Okazuje się, że nawet prawdę o życiu ludzkim można pozbawić istoty, zredukować do... Potem zostaje... żal, a cofnąć otrzymanej "szkoły" już się nie da. Taśma filmowa zarejestrowała, jak starzy cynicy, bezkrytyczni wobec własnego ubóstwa wiedzy i ducha "obdzierali" powierzonych ich pieczy młodzieńców z prawa do własnego odkrywania tajemnicy miłości, uczenia się kochania drugiego człowieka, do własnego "tabu". Ta taśma, niby martwy przedmiot, a tak przejmująco "zapisła" jeszcze coś innego, jeszcze bardziej zadziwiającego w tym ekshibicjonistycznym kontekście, mianowicie... wstydlivość. Dwunastolatki, prowokowane przez swych "pedagogów" do nachalnego roztrząsania

jedynie technicznych, fizjologicznych i patologicznych aspektów życia seksualnego ludzkości, wykazywały cały "zespół" naturalnej..., nie, nie ciekawości, ale... wstydlivości. Czy jest w takiej reakcji dzieci coś dziwnego? No właśnie, zastanawiam się, czy wstydlivość, ten "mechanizm obronny" przed degradacją człowieka do poziomu układu hormonalno-wydzielniczego i zestawu dość prostych odruchów jest właściwością wrodzoną czy nabytą, czyli wyuczoną w... rodzinnym domu? Bo, jeżeli wstydlivość dziedziczymy, podobnie jak np. nieśmiałość czy potrzebę miłości, to możemy spać względnie spokojnie. Żaden psychopata seksuologiczny nie będzie w stanie pozbawić naszych dzieci normalnego poczucia wstydu, gdyż i tak wszystko w ręku Opatrzności rozdającej... geny. Gorzej jeżeli cała odpowiedzialność za bogactwo rozwoju "zawstydzeń" miałaby spadać tylko na tępiącą ostatnio zajadle rodzinę, na każdego wolnego człowieka chodzącego coraz częściej do złych szkół. Nie popadajmy ni w euforię, ni w przygnębienie, wszak i dobre geny można zmarnować przy odrobinie złej a wolnej przecie woli, a znowuż świadectwo prawdy i dobra potrafi zmieniać i osobowości bardzo miernej kondycji... genetycznej.

Paweł OSIKOWSKI

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Publiczność corocznego, międzynarodowego festiwalu w Cannes - w większości złożona z dziennikarzy i profesjonalistów - ma opinię niezwykle wymagającej i twórcy filmowi obecni na pokazach swych dzieł z bijącym sercem i drżącymi rękami oczekują zawsze na moment, gdy zapala się światło i pada wyrok. Wygwizdzą czy zgowią aplauz?

Pod tym względem, tegoroczny, 49. festiwal sprawił nam wiele niespodzianek. I jeżeli przyjąć za prawdę, że publika oglądająca filmy w Cannes jest choć trochę reprezentatywna dla ogółu kinomanów, to oznacza, że wraca moda na filmy proste i skromne, o prawdziwych ludzkich problemach i uczuciach. Bo, jeżeli po projekcji wysublimowanej, pięknej formalnie, ale całkowicie pustej "Skradzionej piękności" Bernardo Bertolucciego rozlegają się gwizdy, a po filmach przypominających to, co kręciło się w latach 60-tych, ludzie klaszczą i biją brawo przez 10 minut, to uznać to należy za znak czasu.

Największe wzruszenia zgotował w tym roku w Cannes film Belga Jacovan Dormael'a "Ósmy dzień" z parą cudow-

nych aktorów w rolach głównych.

Daniela Auteuil przedstawiać nie trzeba. To aktor znany i uznany. Jego filmowy partner okazał się natomiast wielką rewelacją. Dlatego, że gra świetnie, a także dlatego, że jest osobą cierpiącą na trisomie-21, popularnie zwaną mongolizmem. "Ósmy dzień" - to film godzący nas z życiem i tym, co często uważamy za jego anomalie, to film o biologicznej nierówności i ludzkiej równości, to film o odrzuceniu i miłości, o macierzyństwie, ojcowstwie i przyjaźni. To wielka pochwała stworzenia i pełna ciepła, czułości i poezji obrona odmienności i niewinności.

Łzy wzruszenia były też reakcją na najnowszy film Mike'a Leigh - "Tajemnice i kłamstwa", który decyzją Jury, otrzymał, najwyższą nagrodę festiwalu "Złotą Palmę". To także dzieło o ludziach prostych, uwikłanych w przeróżne życiowe problemy i mniejsze lub większe kłamstwa. To film o tym, że wszystko jest do rozwiązania, jeżeli istnieje dobra wola i choćby cień porozumienia między ludźmi. W Cannes podobały się jeszcze dwa filmy, które przez Jury nie zostały jednak zauważone. Zwłaszcza pierwszy - "Chmury odpyływają w dal" - Fina, Aki Kaurismaki - na to zasługiwał. Jego tematem jest

bezrobocie w Finlandii, jeszcze bardziej dotkliwe niż we Francji - i skutki psychologiczne tej plagi naszych czasów. Drugi film "Spokojny pokój" - Australijczyka, Rolfa de Heer - to historia 7-letniej dziewczynki, która, reagując na konflikty między rodzicami, zamyka się w sobie i postanawia nie powiedzieć już ani słowa. Słyszemy tylko jej monolog wewnętrzny i z gestów oraz rysunków odgadujemy, że przeżywa dramat.

Polskę na festiwalu w Cannes, ale poza konkursem, reprezentował w tym roku "Cwał" Krzysztofa Zanussiego, w którym genialną kreację tworzy Maja Komorowska. "Cwał" jest pierwszym filmem autobiograficznym autora "Za ścianą". Jest też jego pierwszą komedią. Paradoksalnie, bo przecież okres, o którym opowiada - lata stalinizmu - był okresem tragicznym. Ale - mówi nam Zanussi - przetrwaliśmy. Przeżyliśmy dzięki naszej polskiej tradycji, dzięki mądrym księżom, dzięki dzielnym kobietom i przyszła pora, by na nasze dzieciństwo (w latach 50-tych, Zanussi miał 10 lat) spojrzeć z humorem. "Cwał" to wspaniała, autentyczna lekcja historii Polski.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL